DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-1 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211, Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, piątek 4 grudnia 1931 Nr. 280

Minister Jugosławji gościem Polski

Warszawa 3. 12. (PAT). Wczoraj rano przybył do Warszawy *minister spraw zagr. Jugosławji p. Marinkovicz* w towarzystwie małżonki, dyrektora dep. polit. jugosłowiańskiego MSZ. p. *Carovica*, szefa gabinetu ministra p. *Kovacevica*, dyr. dep. gosp. p. *Pilja* oraz sekretarza p. *Padlovica*. Wraz z p. ministrem Marinkoviczem przybył również do Warszawy *poseł polski w Białogrodzie p. Guenther*. Od granicy polsk towarzyszyli p. Ministrowi poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jugosławji w Warszawie p. *Lazarewicz oraz radca MSZ. p. Stanisław Sosnicki.*

Na dworcu głównym *udekorowanym chorągwiami o barwach jugosłowiańskich i polskich* zgromadzili się nap owitanie gości jugosłowiańskich m. in. p. min. spraw zagr. *Zaleski* z małżonką, wyżsi urzędnicy MSZ. z min. *Schaetzlem, min. Szumlakowskim i dyr. prof. dypl. p. Romerem, członkowie poselstwa jugosłowiańskiego, poseł czechosłowacki Girsa* i szereg osobistości.

Wysiadającego z wagonu *ministra Marinkovicza powitał p. min. Zaleski, pani Marinkovicz wręczono kwiaty*. W salonach recepcyjnych dworca min. Zaleski przedstawił p. min. *Marinkoviczowi* przybyłych na jego powitanie dygnitarzy. Po krótkiej rozmowie p. min. *Marinkovicz* odjechał w towarzystwie p. min. *Zaleskiego* do przygotowanych dla niego apartamentów w *Hotelu Europejskim.*

O godz. 11.30 w Ministerstwie spraw zagr. odbyło się

PODPISANIE POROZUMIENIA MIĘDZY POLSKĄ I JUGOSŁAWJĄ

o stosunkach naukowych, szkolnych i artystycznych.

Powyższe porozumienie podpisali ze strony Polski p. min. spraw zagr. *August Zaleski*, p. min. wyzn. rel. i ośw. publ. Janusz *Jędrzejewicz*, ze strony zaś jugosłowiańskiej *Marinkovicz*, minister spraw zagr. królestwa Jugosławji. Następnie

DOKONANO WYMIANY DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH KONWENCJI KONSULARNEJ MIĘDZY POLSKĄ A JUGOSŁAWJĄ,

podpisanej w Białogrodzie w dniu 6 marca 1927 roku.

P. minister Marinkovicz złożył o godz. 12.30 *wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza*. Obok pomnika księcia Józefa Poniatowskiego ustawiła się kompanja honorowa 36 pp. ze sztandarem i orkiestrą z dowódcą pułku płk. Csadkiem. Z chwilą przyjazdu p. min. Marinkovicza na plac Marszałka Piłsudskiego orkiestra odegrała *hymn narodowy jugosłowiański*, poczem p. minister Marinkovicz przeszedł przed frontem kompanji honorowej. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn „*Jeszcze Polska nie zginęła*". Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej p. minister przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem odjechał na Zamek na *audjencję do p. Prezydenta Rzplitej.*

O godz. 13 p. min. spraw zagr. Jugosławji Marinkovicz przybył w towarzystwie posła jugosłowiańskiego w Warszawie p. *Lazarevicza* do Zamku. U wejścia powitał p. min. Marinkovicza adjutant p. Prezydenta Gużewski który przeprowadził p. ministra do apartamentów zamkowych. W towarzystwie p. min. spr. zagr. *Zaleskiego* i posła *Lazarevicza* udał się p. min. *Marinkovicz do gabinetu p. Prezydenta, który przyjął go na półgodzinnej audjencji.*

Jugłosłowiańska prasa omawia obszernie wyjazd ministra Marinkovicza do Warszawy oraz podkreśla, że wizyta dr. Marinkovicza posiada charakter *manifestacji zbliżenia współpracy i głębokiej przyjaźni* istniejącej między obu narodami. Współpraca taka według dzienników jest najlepszą gwarancją utrzymania pokoju.

W południe w gmachu Min. Spraw Zagr. po podpisaniu porozumienia w sprawie stosunków naukowych i po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych między Polską i Jugosławją nastąpiło wzajemne dekorowanie orderami polskiemi i jugosłowiańskimi. *Minister Marinkovicz otrzymał order Orła Białego*, poseł jugosłowański min. *Lazarevicz* wielką wstęgę Polonia Restituta, p. min. *Zaleski otrzymał wielką wstęgę orderu Korony jugosłowiańskiej*, podsekretarz stanu p. *Beck* wielką wstęgę Korony jugosłowiańskiej.

O godz. 22 p. minister spraw zagr. i pani Zaleska wydali raut z okazji przybycia do Polski p. ministra spraw zagr. Marinkovicza. Na raucie tym obecni byli członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny z mgr. Marmaggim na czele, duchowieństwo na czele z ks. kardynałem Kakowskim, generalicja, wyżsi wojskowi, podsekretarze stanu, attache wojskowi państw obcych, przedstawiciele świata politycznego, artystycznego, kulturalnego oraz prasy.

200 milj. franków pożyczki otrzyma Bank Polski

(o) Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) Rozeszły się pogłoski o uzyskaniu **nowej pożyczki w wysokości 200.000.000 franków.**

Jak się dowiadujemy z źródeł miarodajnych chodzi tu o **kredyt Banku Polskiego w Banku Francji w sumie** 200 miljonów franków. Rokowania **zakończone zostały bardzo pomyślnie.**

Bank Polski, posiadający bardzo **poważny portfel weksli sowieckich, uzyskał w Banku Francji redyskont.**

Po sfinalizowaniu transakcji rozpoczną się pertraktacje celem ustalenia technicznej strony pożyczki.

Kredyty międzynarodowe na roboty publiczne w Polsce

(o) Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym wyjechał do Genewy **delegat Min. Robót Publicznych R. P. przy Lidze Narodów**, który uczestniczyć będzie w obradach Komisji Robót Publicznych przy Lidze Narodów, mającej rozpatrzyć **możliwość udzielenia kredytów na prace** o charakterze międzynarodowym.

Delegat Polski posiada całkowicie opracowany **plan robót w Polsce**, które mają charakter międzynarodowy, chodzi tu m. in. o **budowę wodociągów na Górnym Śląsku**, ukończenie tamy na rzece **Sole**, budowę wielkiej drogi **Moskwa — Berlin** i t. d.

Senat gdański pod pręgierzem krytyki

Przekroczenie budżetu Gdańska sięga wielkich sum

Podczas sprawdzania wykonania budżetu Gdańska przez komisję sejmu, sprawozdawca komisji **Deutsch**, będąc członkiem bloku zjednoczenia narodowego, a więc **partji**, popierającej obecny senat, skonstatował, jak donosi „**Danziger Volksstimme**", że przekroczenia budżetu sięgają znacznych sum. Dotyczy to zwłaszcza pozycji rozjazdów i przeniesień służbowych. Przy tej sposobności „**Danziger Volksstimme**" zauważa, że obecny senat obcinający w sposób dotkliwy zapomogi dla bezrobotnych, jednocześnie toleruje przekroczenia budżetu, dokonywane przez hitlerowców.

P. Wojewoda Pomorski u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 3. 12. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem nowomianowanego Wojewodę Pomorskiego p. Kirtiklisa.

Rokowania polsko-austrjackie w Wiedniu

Wiedeń, 3. 12. (PAT.). Przybyła tu delegacja polska celem przeprowadzenia rokowań handlowych polsko-austrjackich. W skład polskiej delegacji wchodzą: naczelnik wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu Wańkowicz i radcowie Ministerstwa pp. Stoga i Konopski.

Likwidacja gdańskiego tow. żeglugowego

Akcjonarjusze otrzymają 20 proc. wartości swoich akcyj

W Gdańsku odbyło się przed 2 dniami nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów towarzystwa żeglugowego „Danziger Reederei — A. G.", celem uchwalenia i rozpoczęcia likwidacji tego towarzystwa. Akceptowano jednogłośnie propozycję firmy „Behnke u. Sieg" która za przejęcie en bloc interesów i majątku likwidującego się towarzystwa zaofiarowała akcjonarjuszom odszkodowanie w wysokości 20% wartości ich akcyj. Na likwidatorów towarzystwa powołano dotychczasowych członków rady nadzorczej oraz 2 przedstawicieli akcjonarjuszów.

Parowce towarzystwa: „Echo", „Mottlau" i „Prosper" (poza tem towarzystwo posiada większy udział we flocie linji „Hamburg—Gdańsk", a mianowicie statki „Weichsel" i „Hammonia") przejmuje firma „Behnke u Sieg". Wszystkie te statki spoczywają narazie na uwięzi z powodu kryzysu w żegludze.

Prasa gdańska, pisząc o likwidacji tego towarzystwa, podnosi, że tak małe przedsiębiorstwo żeglugowe w dzisiejszych czasach nie jest zdolne do życia, zwłaszcza, że wszystkie jego statki są mniej lub więcej stare. (t.)

Niemiecka armja bezrobotnych nad polską granicą

„Berliner Illustrierte Zeitung" opisuje **przesiedlanie swych bezrobotnych nad granicę polską,** gdzie tworzy się kolonje osiedleńców. Ludzie ci **pazurami bronić będą** swych ofiarowanych im przez rząd pruski osiedli w razie ewentualnych starć granicznych z Polską i musimy uważnie śledzić ich napływ nad nasze granice. Pismo to pisze:

Na cele osadnicze bezrobotnych Berlina i innych miast mają być w przyszłości stawiane do dyspozycji **poważne** sumy. Z początkiem Listopada br. wyjechało z Berlina 41 bezrobotnych do domeny **Gursen** w **pow. Złotów Flatow w Grenzmark** jako osadnicy. Z końcem roku ma się osiedle znajdować w takim stanie, któryby pozwolił na osiedlenie się pozostałych rodzin w liczbie około 120 osób.

W Grenzmark w okolicy Schneidemuehl (Piły) **powstanie jedno z pierwszych osiedli dla bezrobotnych nad granicą polską.** Rodziny 40 wspomnianych bezrobotnych (około 140 osób) są to ludzie, którzy od lat już są bez pracy. Pochodzą oni z tej właśnie okolicy i wyrośli na roli, choć dziś znajdują się między nimi: **dentysta, prawnik, kupcy i t. d.** Dnia 1 listopada wyjechali oni z **Berlina i natychmiast rozpoczęli budowę 25 domów mieszkalnych,** drewnianych, które mają być gotowe do zamieszkania w ciągu dwóch miesięcy. Ludzie ci nie posiadają żadnych literalnie środków materjalnych. Na ubrania robocze wyasygnował Krajowy Urząd Pracy po R. M. 50,— na głowę. Na wyżywienie i zakwaterowanie odciąga się bezrobotnym R. M. 1,50 dziennie i pozostawia prócz tego każdemu R. M. 0,50 na drobne wydatki. Narzędzia i traktory są do dyspozycji pracujących, a dla każdej rodziny przeznaczono 2—3 krów, 4 świnie, 10 kur, karmę, jak też 30 morgów ziemi jako podarunek noworoczny.

Tak więc rząd niemiecki dąży do stworzenia „zasiedziałych" kolonistów niemieckich — sztuczny wytwór „praniemieckiej" kultury awangardę ideologji „Drang nach Osten", które samem swem istnieniem zaświadcza że i **na ziemiach należących dotąd do Niemiec** prowadzić się musi politykę germanizacyjną wymierzoną przeciwko Polsce.

„N. D.” — w zwierciadle obcem

Jest zwyczajem prasy narodowo-demokratycznej, iż lubi z zapałem cytować wszystkie opinje prasy zagranicznej, choćby i państwu naszemu wrogiej, jeśli tylko żądłem krytyki dotyka w ten sposób znienawidzonych przez endecję rządów obecnych. Choćby i szkoda nawet z tego miała wyniknąć dla interesów państwa, nie wahają się nasi „patrjoci“ posługiwać się takiemi „cytatami“, byle móc urągać obecnym stosunkom w Polsce.

Na łamach ‚Berliner Tageblattu“ (nr. 567 z dn. 2. grudnia br.) pojawił się tym razem **artykuł o ... endecji, pióra korespondenta tego pisma z Warszawy p. t.** „N. D.“ Rozdział z polskiej rzeczywistości“.

I ten artykuł „Berl. Tageblattu“ **został** wczoraj z niezwykłym pośpiechem zacytowany na łamach tut. „Słowa Pom.“ ale ten pośpiech musiał się wydać każdemu czytelnikowi dziwnie nerwowy, zaś opinja niemieckiego korespondenta została w zdenerwowaniu nazwana **„brednią“, „zdumiewającem i cynicznem podejrzeniem“, „niedorzecznością“**, a nawet — co za obrzydliwość — puszczono się na insynuację że „p. Herrnstadt chciał swojemi bredniami pomóc ... sanacji“.

Ta niezwykła filipika endeckiego organu każe nam więc przyjrzeć się dokładniej artykułowi „Berliner Tageblattu“, by spojrzeć, czem się tak zdenerwowało to niezwykłe na Pomorzu pisemko, które dotychczas tak chętnie cytowało różne „Germanic“, a naraz tak bardzo jest oburzone na prasę berlińską.

Rola Narodowej Demokracji w Polsce

P. Rudolf Herrnstadt omawia rolę Narodowej Demokracji w Polsce. Aczkolwiek nie przykładamy wiele wagi do takich ocen czynników niemieckich, ale przypatrzmy się tezom postawionym przez tego publicystę niemieckiego.

„Partja drobnego mieszczaństwa — pisze p. H. — już przed wojną brała w pacht patrjotyzm i skierowana całym frontem przeciw Niemcom, pragnęła Państwa Polskiego pod opieką Carów. Państwo to miało być folwarkiem dla małomieszczanina, a kto nie szedł na program tej partji, **był obywatelem drugiej klasy.**

Czy to z powodu programu, czy dzięki niełaskawości czasów, **nic nie udało się narodowym-demokratom**. Przed wojną nie było jednolitej Polski, po wojnie życiem publicznem zaczęła kierować nowo powstała, znienawidzona przez endecję **grupa legjonowa.**

Krótkie lata narodowo-demokratycznych współrządów skończyły się z przewrotem majowym 1926 r. Z początku endecy byli przeciwnikami bez sukcesu, od roku n a b r a l i d o p i e r o n a d z i e i. Zauważyli bowiem, że kryzys finansowy i gospodarczy i szereg błędów bloku rządowego osłabiły(?) go.

WYZYSKAĆ TĘ ATMOSFERĘ KRYZYSU STAŁO SIĘ DĄŻENIEM PARTJI NARODOWO - DEMOKRATYCZNEJ. Sami bezsilni, chociaż głęboko zakorzenieni w polskie obywatelstwo, **WYSZUKIWALI KAŻDY BŁĄD RZĄDU, USIŁUJĄC WCIĄŻ PROWOKOWAĆ NOWE BŁĘDY.** Pojęli bowiem: nie można obalić regime‘u Marsz. Piłsudskiego z zewnątrz, można go skusić tylko do dobrowolnego oddania władzy.

Kryzys gospodarczy byłby i ich dotknął (gdyby oni byli przy władzy), ale skoro trafił w reżim obecny, **skierowywali każde pogorszenie się sytuacji przesileniowej na odpowiednią działalność rządu,** (by za wszystko przerzucić odpowiedzialność na rząd przyp. red.).

Oczywiście, że były i błędy tego rodzaju. **Ale rzecz naturalna, że działanie tych błędów, w stosunku do gigantycznych rozmiarów kryzysu ogólnoświatowego mogło być tylko o drobnych rezultatach.**

Tu zrodziło się hasło wśród narodowych demokratów, skoro nędza z dnia na dzień rosła — hasło jednego z poważniejszych przeciwników — **„PRZYSZŁY ICH REŻIM“.**

Stosowali swą taktykę z rosnącą werwą, aż wydało im się przed 4-ma tygodniami, że sytuacja **dojrzała do pierwszej** próby (Stichprobe). Chcieli stwierdzić raz, **o ile już system jest podminowany,** po drugie, **na jakie poparcie mogą liczyć w masach** w momencie poważnej decyzji.

Jako punkt wypadu uznali polskie żydostwo

Kalkulowali i spekulowali na antysemickiej tradycji w Polsce, na ostrej nędzy wśród ludności. Liczyli się też z tem, że rząd niechętnie weźmie na siebie nazwę „obrońców żydowstwa“.

A pomoc przyszła rzeczywiście większa, niż usprawiedliwiała ją siła endeckiej partji.

Przyszła ona przedewszystkiem z dołu, Polska Partja Komunistyczna podesłała Narodowej Demokracji swoje masy na zbiegowiska. Zrobili sami dla siebie zdumiewające odkrycie: **masy uliczne,** nawet część proletarjatu **lgnie do nich. Ale nie do nich, jako do narodowych demokratów,** ale jako do tych, **CO WYSTĘPUJĄ Z DZIAŁANIEM NA ULICĘ ...“**

Tak charakteryzuje p. Herrnstadt taktykę narodowej demokracji. Stwierdzić trzeba, że charakteryzuje ją dotąd zupełnie trafnie i odsłania genezę pewnych posunięć politycznych tej partji z dużem znawstwem naszego terenu.

Czy zbliżenie do Hitlera?

Część końcowa wywodów „Berliner Tageblattu“, ta która wywołała największe zdenerwowanie prasy endeckiej, ma już znaczenie h y p o t e z y. P. Herrnstadt twierdzi, że **endecja rzekomo zbliżyła się ostatnio do ... Hitlera.** Cytuje przytem „Gazetę Warszawską“, która rzeczywiście z dziwną dumą stwierdzała, że „hitlerowcy z dużem zainteresowaniem i u z n a n i e m śledzili antysemickie ekscesy młodzieży akademickiej w Polsce“.

Tem mniej realne wydają się nam twierdzenia dalsze p. Herrnstadta, jakoby przez zbliżenie z Hitlerem, „polscy narodowi demokraci zaprzestali walki o korytarz ...“

W naszem pojęciu, wyraźniejszą jest tendencja endecji, względnie radykalniejszego jej skrzydła t. zw. Młodych z O. W. P.

PRZYJĘCIA TAKTYKI BOJOWEJ HITLERYZMU,

zejścia do dołów proletarjacko-bezrobotnych, posługiwanie się jego hasłami antysemickiemi, oraz zaostrzenia t. zw. a k c j i b e z p o ś r e d n i e j, drogą działania przez masy uliczne na nastroje społeczeństwa.

Charakterystyczne jest przytem spostrzeżenie publicysty niemieckiego, iż w tych masowych wystąpieniach „lgną“ do endecji męty proletarjatu miejskiego z ośrodków komunistycznych. Tu rola endecji idącej na hasła demagogji i radykalnych ruchów masowych jest zabawą igrania zapałkami w pobliżu beczki prochu.

Endecy mogą w danym razie w najlepszym wypadku wprowadzić masy uliczne w ruch, ale ster nad temi masami pozostanie zawsze w innych rękach. Wymykał się ten ster nawet z rąk socjalnych demokratów, a cóż dopiero kiedy „na front“ wychodzą drobne oddziały „Młodych“ rekrutujące się z drobnej burżuazji i szeregów akademickich, które w zgiełku ulicznym ustąpią zawsze pięści robotnika i zorganizowanym jaczejkom III Międzynarodówki.

I dlatego taktyka Endecji jest tylko w swej realizacji niepoważnym straszakiem bankrutów, marzących o „swoim rządzie narodowym“, jakby kasztany z pieca można było wyciągać cudzemi rękami.

Narazie zaś cała energja tej partji kilkudziesięciu posłów spala się w ustawicznej walce z własnym rządem, i pośrednio z własnem państwem. Jak sępy nad padliną, czyhają endecy na każdy błąd, na każdy zły moment w życiu państwa czy to politycznem, czy gospodarczem, by żyć tym żerem chwilowej korzyści, chwilowego sukcesu, opartego na koncepcji, że **„im gorzej w Polsce,** tem wcześniej otworzą się bramy Sezamu — **dla ich reżimu“.**

Czy na takiej ‚twórczej“ koncepcji może być oparty program poważnej i mającej ambicje rządzenia państwem — partji?

Artykuł p. Hernstadta odsłonił tylko w obcej prasie kulisy tych rzeczy, które dla polskiego Czytelnika i obserwatora wypadków, nie są zasadniczo nowością.

Nie warto więc przykładać zbytniej wagi do tego rodzaju artykułów. Niemniej jednak w swej pozytywnej ocenie działania i taktyki tego stronnictwa „N. D.“ w Polsce, artykuł ten zawiera ocenę niestety trafną, bo ... **prawdziwą.**

Prymas Anglji o roli Polski i jej prawach do bezpieczeństwa i obrony granic

W Londynie odbyły się wspólne narady katolików angielskich i irlandzkich, poświęcone omówieniu stanowiska Kościoła katolickiego wobec kwestji rozbrojenia, która jak wiadomo będzie wkrótce przedmiotem obrad konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Podczas narad londyńskich wygłosił przemówienie Prymas Anglji kardynał Bourne. Przemówienie to zasługuje na szczególną uwagę, gdyż prymas angielski mówił również o Polsce.

W mowie swej kardynał Bourne podkreśla te momenty, które sprawiają, że kwestja rozbrojenia stała się **zagadnieniem tak trudnem do rozwiązania.** Jeżeli ma nastąpić rozbrojenie — mówił kardynał — stać się to może jedynie wtedy, gdy **prawo każdego narodu do obrony przed nieusprawiedliwionymi atakami zbrojnymi** — prawo, uznawane przez Stolicę Świętą — **zagwarantowane zostanie inaczej, bez potrzeby do uciekania się do** zbrojnej również samoobrony. Gwarancją taką mogłaby być Liga Narodów i dlatego instytucja ta przez wszystkich katolików, którym właśnie dlatego, że **są katolikami, na sercu leży pacyfikacja świata** winna być otaczana sympatją i **wzmacniana poparciem.**

Wiele wody upłynie nim Liga Narodów da należyte gwarancje pokoju

Zrozumiałem staje się — mówił kardynał Bourne — stanowisko Francji **tak fałszywie** w Anglji osądzone. Francja żąda dla siebie **gwarancji bezpieczeństwa** i poszukiwała jej we wszystkich kierunkach już bezpośrednio po Wielkiej Wojnie. Anglja możeby zgodziła się dać taką gwarancję, chciałaby jednak, by **przy gwarancji tej współpracowały Stany Zjednoczone.** Ameryka wszakże gwarancji swojej odmówiła. Tym, co gwarancję pokoju już dziś chcieliby widzieć w Lidze Narodów, wypada otwarcie powiedzieć, że **WIELE JESZCZE WODY UPŁYNIE NIM LIGA NARODÓW, inny trybunał** rozjemczy lub coś podobnego **potrafią naprawdę dać gwarancję pokoju.**

Największa zbrodnia historji nie może powtórzyć się

Dalej kardynał Bourne, przechodząc do innych przykładów, ,mówi o **POLSCE KTÓREJ ROZBIORY BYŁY JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH ZBRODNI HISTORJI:**

„Nie biorę narazie w rachubę zachodnich granic Polski, a patrzę na wschód. Nie należy nigdy zapominać, że na wschodzie Polska **posiada tysiąc kilometrów niezabezpieczonej** granicy, a za **tą granicą — silnie uzbrojonego odwiecznego wroga swego,** dziś wroga nietylko **tradycyjnej cywilizacji europejskiej, ale samego chrześcijaństwa. Boga i Jego Objawienia UCZCIWIE SĄDZĄC, CZYŻ MOŻEMY POWIEDZIEĆ POLAKOM ŻE NIE MAJĄ RACJI UTRZYMUJĄC ARMIĘ I SZUKAJĄC SPRZYMIERZEŃCÓW, CO DADZĄ ZBROJNĄ POMOC W RAZIE POTRZEBY? ALBO, ŻE Z UFNOŚCIĄ POLEGAĆ MOGĄ NA OPIECE LIGI NARODÓW?**

Głos ten kardynała-prymasa Anglji o Polsce i jej stanowisku w sprawie **rozbrojenia** ma zbyt wielką moralną wartość aby mógł minąć bez echa.

Gdańsk, Gdynia, Pomorze i Toruń

w entuzjastycznych artykułach dziennikarza włoskiego

Jeden z najbardziej znanych dziennikarzy włoskich, p. Dario Lischi, dyrektor miesięcznika „Costruire“, redaktor dziennika „Il Lavoro Fascista“ i korespondent dwudziestu prowincjonalnych pism włoskich ogłosił w ostatnich czasach, po swym pobycie w Polsce, szereg interesujących artykułów o sprawach, które nas żywo obchodzą.

W „Il Lavoro Fascista“ zamieścił p. Lischi cztery artykuły **o Gdańsku, Gdyni i Pomorzu.** Mówiąc o Gdańsku, autor podkreśla, że **Gdańsk zyskał niezmiernie, gdyż stał się wolnem miastem, przyłączonem do Polski.**

W innym artykule, pisząc o **Toruniu** p. Dario Lischi wspomina pokrótce pełną **chwały historję tego miasta i jego tradycje polskie. „Toruń jest prawdziwą stolicą Pomorza i dumny jest z tego, że pozostał polskim“ — pisze p. Lischi.**

Pomorze jest polskiem zarówno z punktu widzenia historycznego, jak i etnograficznego i wówczas właśnie płyną zeń dla Gdańska korzyści, gdy służy ono za „korytarz“ dla handlu polskiego, który tą drogą płynie do wolnego miasta.

Wreszcie w niemniej obszernym artykule o Gdyni, którą nazywa **„cudem pracy ludzkiej“** wspomina czem była Gdynia przed paru laty i mówi: **„Gdynia, to nietylko cud pracy ludzkiej, cud inżynierji budowlanej, ale również cud organizacji siły młodej Polski, odrodzonej po wojnie i dążącej do podjęcia pełni swego postępu“.**

Wreszcie autor stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby **Gdynia szkodziła Gdańskowi** i mówiąc o budowie portu oświadcza: „my, którzy mamy szczęście należenia do narodu młodego i żywotnego, który ma gigantyczne siły dla swego własnego, twórczego postępu, nie możemy nie widzieć w tem **tytanicznej pracy tej idealnej strony, która zbliża do nas ten naród od niedawna odrodzony i która każe cenić go nam jeszcze więcej,** zważywszy jego pracę wytężoną i twórczą“.

Zbiorowe potępienie oszczerstw

W związku z wystąpieniem ks. Wryczy przeciwko śpiewaniu w szkołach jego parafji pieśni „My pierwsza brygada“, nauczycielstwo rejonu Wiele potępiło to wystąpienie.

Wiadomość w „Słowie Pomorskiem“ pod tytułem: „Dzieci odmówiły śpiewania I brygady w szkole w Przytarni, otrzymaną z Wiela od autora, którego styl naszpikowany nienawiścią znany jest okolicy, więc nie ulega wątpliwości kto pisał; spotyka **się z zdecydowanym protestem** i rodziców dziatwy szkolnej wsi Przytarnia.

„My rodzice powierzonych dzieci naszemu nauczycielowi p. Bałachowskiemu, protestujemy **przeciwko ohydnemu oszczerstwu,** jakie ukazało się w artykule „Słowa Pomorskiego“ z dnia 11 listopada b. r. i przedrukowanego w innych czasopismach przeciw wyżej wymienionemu.

Podłość autora tegoż artykułu najkategoryczniej potępiamy.

Następują podpisy przedstawiciela Dozoru Szkolnego, sołtysa i 35 rodziców.

Wojna o głowę św. Barbary

Trzydzieści lat walki o dostęp Pomorza do morza

Wojna o głowę św. Barbary była walką długą i uporczywą. Trwała ona **trzy dziesiątki lat z okładem.** Była wojną w całem tego słowa znaczeniu. Wytracano się wzajemnie bez pardonu, niszczono. Całe połacie kraju zamieniano w pustynię. Używano **całego aparatu dyplomatycznego**, by spór złagodzić. Zawierano rozejmy, zaprzysięgano umowy, poto, by je zrywać.

Aby istotę tej wojny zrozumieć, cofnąć się musimy w głębokie średniowiecze. Jakże inny pogląd miał człowiek średniowieczny na istotę relikwi, niż my. Święty w średniowieczu stawał się orędownikiem tego, w czyim ręku znajdowały się jego relikwie.

Patronka państwa i żeglugi

Św. Barbara, tak wierzono w średniowieczu, opiekowała się ważnym działem życia nie jednostki już, **ale państwa.** Była **patronką żeglugi, zarówno rzecznej jak morskiej.** Kto posiadał relikwie tej świętej, w szczególności zaś ich część najważniejszą — głowę, ten **miał niejako zapewnioną pomoc potęg niebieskich dla swych żeglarskich przedsięwzięć** — ten panował na wodach.

Wojna o głowę św. Barbary miała wybuchnąć w średniowieczu, **pomiędzy dwiema potęgami**, które walczyły z sobą o swobodę żeglugi, o dostęp do morza, jakbyśmy to dziś powiedzieli. Realnym wyrazem tego, iż panowanie na morzu było zgodne z wolą niebios, **stanowiło posiadanie relikwji.** Stąd walka o głowę świętej Barbary.

Bezcenna relikwia na zamku Sartawickim

Przed usadowieniem się Krzyżaków na ziemi Chełmińskiej, żegluga na dolnej Wiśle w jej ujściu i na morzu należała wyłącznie do **panów całego lewego jej brzegu — POMORZAN.** Mieli oni i na prawym brzegu rzeki twierdze, które swobody żeglugi broniły, mieli zresztą w posiadaniu jej ujście. **Panowali na rzece całkowicie,** na morzu dzieląc władzę tegoż panowania z sąsiednimi Duńczykami, bądź też z osiadłymi po drugiej stronie Bałtyku — Szwedami. Duńczycy posiadali pewną moralną nad Pomorzanami przewagę. W ich ręku bowiem znajdowała się **bezcenna relikwia — owa głowa św. Barbary, opiekunki ludzi mórz.** Bezpośrednio przed zjawieniem się Zakonu na ziemiach polskich, los dał w rękę księciu pomorskiemu, Świętopełkowi, **TEN SKARB NAD SKARBY.** Król duński, zdobywając sobie tereny przy ujściu Dźwiny, postanowił tam właśnie, w te nowe dziedziny przenieść relikwię. Chciał niejako stwierdzić swoje zdobycze, zyskując dla nich opiekę przemożnej patronki. Trzeba zdarzenia, że okręt duński rozbija się u brzegów pomorskich. **RELIKWIA DOSTAJE SIĘ W RĘCE ŚWIĘTOPEŁKA.** Umieszcza on ją w **Sartawickim zamku,** grodzisku naówczas przepotężnym, umocowanym przez przyrodę, położonym na porwanym przepaściami wysokim brzegu Wisły. Z tego to grodziska **ŚWIĘTA MIAŁA BŁOGOSŁAWIĆ ŻEGLUDZE POMORSKIEJ NA WIŚLE I NA MORZU.**

Aliści Krzyżacy, usadowiwszy się w Chełmnie, odrazu natknęli się na trudności w dążeniu zdobywczem, trudności polegające przedewszystkiem na tem, iż **droga Wiślana była dla nich niedostępna.** Światopełk, jedyny z ówczesnych polskich książąt, przeczuł rolę, jaką w dziejach ziem polskich odegra Zakon i **stanął przeciw niemu okoniem. Rozgorzała walka.**

Zbójecki napad krzyżacki i wykradzenie głowy św. Barbary

Nie spodziewał się Światopełk, iż wszędzie można się obawiać zdrady, wobec której **kowane wrzeciądze zamczyska znaczą tyle, co wątła pajęczyna.** Krzyżacy z Chełmna urządzili wypad **ZBÓJECKI NA ŚWIETOPEŁKOWE DZIEDZINY.** Kto żyw, krył się **w Sartowicach.** Nie bardzo widać podczas popłochu zważano na to, kto zacz ten, co potrzebował obrony, gdyż pomiędzy tymi, co w Sartowicach szukali schronienia **znalazła się jakaś służka Zakonu.** Ona to ułatwiła Krzyżakom **zdobycie zamku,** ona wskazała miejsce, gdzie się relikwie znaidowały. Ją jedną zresztą oszczędził miecz krzyżacki, gdy innych mieszkańców grodziska **WYRŻNIĘTO BEZ MIŁOSIERDZIA.** [illegible] wieczór, w sam dzień św. Barbary, [illegible]sta procesja prowadzona przez landmistrza Zakonu **PRZENIOSŁA RELIKWIE Z DOGASAJĄCEGO SARTOWICKIEGO GRODU DO CHEŁMNA.** Lecz i w samem Chełmnie nie trzymano ich długo. Nie dowierzano obronności miasta. Umieszczono je w kaplicy **Starogardzkiej w zamczysku położonem tuż pod Chełmnem, siedzibie mistrzów pruskiego zakonu.**

Świętopełkowa krucjata

Po tym rabunku właśnie rozgorzała prawdziwa wojna. Świętopełk, zebrawszy, co było pod ręką swoich i Prusaków, **napadł na ziemię Chełmińską.** Omal nie zniszczył sił krzyżackich, zadawszy Zakonowi klęskę nad **JEZIOREM RZĄSKIEM POD GRUDZIĄDZEM. Odzyskać jednak relikwji nie mógł.** Poszedł więc na układy. Dał syna swego jako zakładnika, **byleby mu tylko wydano bezcenny zakład niebieskiego faworu.** Krzyżacy młodego Mszczuja wzięli, relikwie wydać obiecali. **I UKŁADU ROZUMIE SIĘ NIE DOTRZYMALI.** Głowę św. Barbary zatrzymali w Starogardzie, a Świętopełkowego dziedzica z Chełmna, gdzie był więziony w wieży, która po dziś dzień dotrwała, **uwieźli hen, aż do dolnej Austrji.**

Rozgorzała więc druga wojna. Krzyżacy przez swe stosunki sprawili, iż na **Świętopełka rzucono klątwę.** Wezwali też na pomoc książąt polskich, którzy im tej pomocy, niestety, nie odmówili. **Świętopełk** znów się układał **i znów warunków układu Zakon nie dotrzymał.** Znów się porwał do walki i znów go układami zwiedziono.

I odtąd **głowa św. Barbary pozostała przy Zakonie.**

Czerwona woda w Raduni

To posiadanie głowy św. Męczenniczk stało się dla Zakonu rękojmią wobec siebie i świata, iż samo niebo błogosławi ich morskim zamierzeniom, **programowi odcięcia ziem polskich od dostępu do morza,** panowania nad dolną Wisłą i Bałtykiem.

W wiek niecały po Sartawickim napadzie przyszła **RZEŹ GDAŃSKA,** kiedy to w Raduni płynęła **czerwona woda, jak powiada w swojej rzewnej kołysance poeta kaszubski, Hieronim Derdowski.**

Gdańsk na długie lata stracony był dla Polski.

Taki oto był koniec wojny o głowę św. Barbary.

J. G.

Pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w Anglji



Przy olbrzymim udziale tłumów odbył się w Arksey pogrzeb 64 ofiar ostatniej strasznej katastrofy, jaka się wydarzyła w kopalni Bentley w pobliżu Doncaster.

Męczeńska śmierć misjonarzy w Chinach

Z Szanghaju komunikują o śmierci biskupa, misjonarza franciszkańskiego, Mgr. Ricci'ego, z powodu znęcania się nad nim **bandytów chińskich,** przez których więziony był jako zakładnik. Mgr. Ricci wraz z czterema innymi zakładnikami pozostawał w niewoli w ciągu dwóch miesięcy. Warunki tego pobytu, aby w ten sposób wymóc znaczniejszy okup, były tak okropne, że po odzyskaniu wreszcie wolności zarówno Mgr. Ricci, jak i dwaj inni jego towarzysze, misjonarze o Santini i o. Checacci, **wkrótce zmarli.**

Śmierć biskupa oraz jego towarzyszy okryła żałobą wiernych w tym dalekim przez tyle nieszczęść nawiedzonym kraju. Na miejsce zmarłych misjonarzy franciszkańskich wyznaczeni zostali nowi misjonarze dominikanie.

Film i radjo w roli detektywów

W kilka godzin po zbrodni ujęto mordercę

Nowocześni zbrodniarze i różni „tajemnicze Dżemsy" muszą się liczyć ze znacznie większem utrudnieniem w swym mało „chlubnym" zawodzie. Nie tak to „illo tempore" bywało!

Pachołki miejskie, pełniący w średnich wiekach rolę stróżów bezpieczeństwa — **rozporządzali tylko halabardą** ku obronie publiczności. Potem w miarę postępu cywilizacji „nastała" **policja z gumowemi pałkami, brauningami, z telefonem, odciskami palców, fotografjami** i t. p. „figlikami", utrudniającemi występy gościnne nowoczesnych przestępców. Stokroć trudniej **„wymigać" się dziś od kozy, a czasem nawet od krzesła elektrycznego, czy szubienicy!**

Najnowocześniejsze jednak zdobycze nauki stawiają dzisiejszych zbrodniarzy przed hamletowskim problemem: **być, albo nie być! — innemi słowy „Wóz, albo przewóz!".** Z chwilą, gdy **FILM I RADJO STAJE NA USŁUGI POLICJI,** wydaje się, że żaden już chyba kryminalista nie ujdzie przed wymiarem sprawiedliwości.

Jak donosi jedno z pism wiedeńskich, w Salzburgu dokonano przed kilku dniami **morderstwa na 70-letniej staruszce, w celach rabunkowych.** W ubiegłą sobotę zgłosił się do policji pewien młody człowiek z zawiadomieniem, że od dwóch dni mieszkanie jego ciotki jest zamknięte i istnieje obawa, że **staruszka padła ofiarą zbrodni.** Po otwarciu przez policję mieszkania okazała się straszna rzeczywistość.

Nieszczęśliwa kobieta leżała zamordowana na sofie, ściany pokoji i podłoga były zbryzgane krwią, nieład w mieszkaniu wskazywał, że zostało zrabowane. Wszelkie poszlaki skierowały się **na sublokatora staruszki, który znikł bez śladu.**

Natychmiast **fotografje mordercy zostały rozesłane do kinoteatrów, a przez radjo ogłoszono jego rysopis** i wezwano publiczność do współdziałania przy jego ujęciu. **W parę godzin później,** a w kilka godzin po odkryciu zbrodni **zgłosiło się na policję dwóch ludzi: Jeden słuchacz radja i pewien uczestnik przedstawienia filmowego,** niezależnie jeden od drugiego rozpoznali w pewnym **młodym człowieku siedzącym w restauracji** — zbrodniarza, sygnalizowanego przez policję w ten nowoczesny sposób.

Zbrodniarz został ujęty.

Działanie endecji na szkodę Kościoła

w walce o prawo małżeńskie

Podjęta przez Episkopat polski akcja utrzymania katolickiego charakteru małżeństwa — pisze „Czas" — **wyzyskiwana jest perfidnie dla celów politycznych.** „Gazeta Warszawska" usiłuje wywołać wrażenie, jakoby za projekt ten było odpowiedzialne **Ministerstwo Sprawiedliwości** („Instancją decydującą i odpowiedzialną jest Ministerstwo Sprawiedliwości" — pisze), podczas, gdy wiadomo, że **Komisja Kodyfikacyjna nie jest w swych projektach** — i słusznie — **związana opinją Ministerstwa Sprawiedliwości.** Wykorzystuje się przytem sprawę prawa małżeńskiego do gwałtownego ataku na tak znakomitego prawnika i gorącego katolika, jak sen. Makarewicz, którego wywody na temat prawa małżeńskiego określa pismo nacjonalistyczne jako „brednie".

Przekonani byliśmy, że w sprawie tej wagi dla katolików, jak prawo małżeńskie, **możliwym będzie jednolity front wszystkich katolików bez względu na ich przekonania polityczne.** Wyzyskiwanie przez narodową demokrację tej sprawy dla własnych celów partyjnych, jest **działaniem na szkodę Kościoła,** które raz wkońcu powinno katolikom otworzyć oczy na prawdziwy charakter stronnictwa „narodowego".

Na rynku bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w całej Polsce w dniu 28 ub. m. wynosiła 259.626 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (21 listopada) wykazuje wzrost liczby bezrobotnych o 2.336 osób.

Po lekkiem zahamowaniu wzrostu bezrobocia w ciągu poprzednich trzech tygodni, ostatni tydzień sprawozdawczy wykazuje już bez porównania znaczniejszy wzrost bezrobocia, co pozostaje w związku z całkowitem wstrzymaniem prac budowlanych z powodu nastania mrozów.

150 tys. inwalidów woj. w Polsce

W ostatnich dniach opracowana została szczegółowa statystyka, obejmująca wszystkich inwalidów wojennych na terenie ostatniej dodatkowej rejestracji.

Ogółem w całej Polsce jest obecnie **150 tys. 208 inwalidów wojennych,** w tem 27.173 inwalidów, którzy nie pobierają ze skarbu państwa zaopatrzenia, gdyż stopień ich niezdolności do pracy określony został niżej 15 proc.

Liczba inwalidów armji polskiej wynosi 26.900 osób.

Z pośród inwalidów, znajdujących się na terenie całego państwa, 115.562 inwalidów jest narodowości polskiej, 23.590 ukraińskiej, 2.894 białoruskiej, 3.155 niemieckiej, 177 rosyjskiej, 4.139 żydowskiej, oraz 71 inwalidów innych narodowości.

Nowa upadłość w Niemczech

Wielki dom bankowy Friedrich G. Schultz w Stuttgardzie ogłosił upadłość. Przyczyną niewypłacalności banku są straty poniesione na transakcjach z zagranicą i wycofanie wkładów przez publiczność. Pasywa firmy wynoszą 800 tys. Mk.

Kto i ile zarabia w Anglji?

Wysokie płace mimo kryzysu funta

Najtrudniej rozstać się z przyzwyczajeniami życiowemi wtedy, gdy zespół ich składa się na t. zw. stopę życiową do której takiego a nie innego poziomu przyzwyczaiły się i wdrożyły od dziesiątków lat nietylko grupy, ale **całe warstwy społeczne**. Gdy dochodzi do tego, reakcja staje się gwałtowną, gdyż zmiana narusza tradycję, podważa sposób życia, zmusza do skurczenia się **budżetów rodzinnych, zawodowych, grupowych, klasowych.**

Tego rodzaju wstrząs miał miejsce w Anglji przed dwoma miesiącami przy **obniżeniu płac urzędnikom państwowym i marynarzom przez rząd Mac Donalda.** Kryzys zrobił swoje i przyczynił się do **obniżenia stopy życiowej w Anglji,** najwyższej stopy życiowej, jaka istniała w Europie, wyższej nawet od powojennego standard of life w Stanach Zjednoczonych.

Dzięki niezwykłemu swemu bogactwu i hegemonji finansowej, którą sprawowała Anglja do chwili ostatnich wydarzeń, Anglicy przyzwyczaili się do **tak wysokich płac i zarobków,** o jakich na kontynencie nie śniło się w najlepszych czasach. Pomimo rozpoczynającej się już fali zniżkowej, pomimo spadku funta, i dzisiaj **jeszcze płace zarobkowe w Anglji są wyższe niż gdziekolwiek indziej.**

DOBRE ZAROBKI ZAMIATACZY ULIC.

Zamiatacze ulic np., płatni przez miasto, otrzymują czy to w Londynie, czy na prowincji — **65 szylingów tygodniowo (130 zł (przed spadkiem funta);** konduktorzy i motorniczowie w autobusach miejskich otrzymują 105 szylingów tygodniowo, stolarze, mularze — **od 75 do 90 szyl. tygodniowo.** Najlepiej jednak płatnymi w Anglji, jak zresztą i w innych krajach, robotnikami wykwalifikowanymi są drukarze. Zecer maszynkowy zarabia tygodniowo **10—12 funtów,** co wynosi przy dzisiejszym nawet kursie zgórą **1200 złotych miesięcznie.**

ZAWODY WYZWOLONE.

W zawodach t. zw. wyzwolonych poczesne miejsce pod względem zarobków zajmują dziennikarze, którym mogą śmiało pozazdrościć ich koledzy europejscy. Zarobek minimum pracownika redakcji **wynosi 10 funtów tygodniowo;** sprawozdawca parlamentarny otrzymuje przeciętnie **70 funtów miesięcznie** (ok. 2200 zł), kierownik działu, sprawozdawca teatralny etc. otrzymują przeciętnie **120 funtów mies., czyli ok. 4000 zł.** Są to zresztą płace przeciętne, honorarja publicystów i feljetonistów sięgają **kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie.**

PENSJE URZĘDNIKÓW I BOBBY.

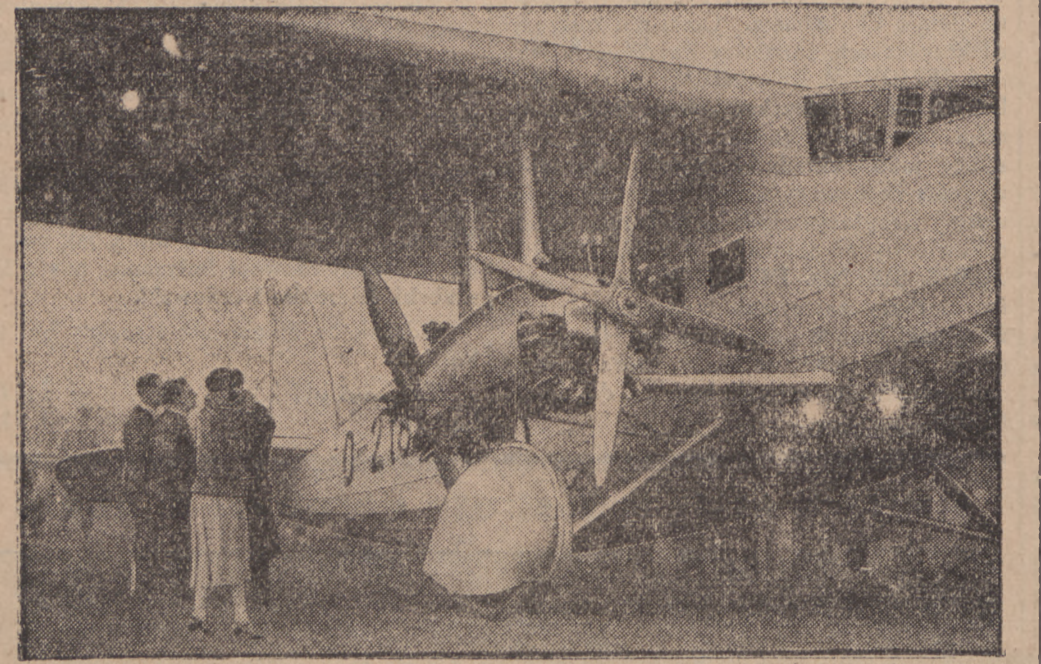
W kategorji urzędników państwowych i prywatnych pensja przeciętna wynosi **500 funtów rocznie,** nauczycicle pobierają stosunkowo do liczby lat wysługi od **334 do 600 funtów rocznie.** Najlepiej uposażonymi urzędnikami państwowymi są w Anglji sędziowie, którzy pobierają przeciętnie **1000 funtów rocznie, sędziowie zaś sądów wyższych od 2 do 6.000 funtów.**

Pensji policjantów, t. zw. popularnie Bobby, mógłby pozazdrościć **niejeden urzędnik czy zawodowiec europejski.** Bobby otrzymuje na początek 4—5 funtów tygodniowo, pensja szeregowca dochodzi do 10 funtów. Na wyższych stanowiskach pensje wynoszą do **1000 funtów rocznie.**

Najmniej zarabiają w Anglji robotnicy rolni, bo **od 2 do 3 funtów tygodniowo.**

Przy tem wszystkiem należy nie zapomnać, iż Anglik - podatnik płaci podatek dochodowy dopiero od sumy dochodu rocznego powyżej **400 funtów.** Ta suma bowiem (ok. 15.000 zł) uznana jest przez ustawodawstwo skarbowe w Anglji za minimum stopy życiowej.

Nowy olbrzym powietrzny



Nowy olbrzymi samolot, który zbudowały zakłady Dorniera, odbył w tych dniach nad jeziorem Bodeńskiem pierwsze loty próbne. Ciekawą nowością konstrukcyjną u nowego samolotu są boczne motory, które dzięki specjalnej konstrukcji utrzymują samolot podczas lotu automatycznie w równowadze. Jak wiadomo kwestja równowagi przy olbrzymach powietrznych jest najtrudniejszem i najważniejszem zagadnieniem, które przy nowym 4-silnikowym „DO. K" rozwiązano zapomocą bocznych silników.

Walka lwów

Sensacyjne zakończenie wystawy kolonjalnej

Walka lwów była jakby sensacyjnem zakończeniem wystawy kolonjalnej w Paryżu. Ogród zoologiczny przy wystawie kolonjalnej został znów otwarty dla zwiedzających. W obecności 3.000 widzów stoczona została formalna batalja.

Lew Hans, ten sam, który w maju uderzeniem **łapy zabił młodę lwiątko,** rzucił się na swoich towarzyszy i **odgryzł ogon swemu rywalowi Chairu.** Ten ostatni wściekły z bólu i złości pogryzł do krwi szalone zwierzę. Dozorcy uruchomili **pompy z wodą zamrożoną.** To nie dało jednak żadnego rezultatu. Walka trwała z przerwami aż do zachodu słońca. — Trzeba było wreszcie strzelać ze straszaków i dopiero to poskutkowało. Lwy **rozbiegły się po swych jaskiniach...**

Wczoraj rano Chair został poddany operacji. Żeby związać pacjenta, trzeba było zmobilizować wszystkich dozorców ogrodu zoologicznego i po wielkich trudnościach udało go się obalić i związać silnie. Wówczas do jego jaskini wszedł **chirurg i kilku weterynarzy. Zaaplikowano mu „lwią" dawkę narkotyku** i Chair po pewnym czasie trzepania się i nieprawdopodobnego ryku — zasnął. Nie czuł, jak chirurg odrąbał mu resztę odgryzionego ogona i zabandażował.

Lew po obudzeniu, czy ze wstydu przed swemi towarzyszami, czy też z osłabienia, nie chciał wyjść z jaskini po operacji. Specjaliści twierdzą, że lew po utracie ogona stracił **połowę ceny na wartości,** a kosztował 18.000 franków.

Partja szachów między Paryżem a Nowym Jorkiem

Partja szachów między Paryżem a New Yorkiem rozegrana została w tych dniach przy użyciu kabla podmorskiego, jako łącznika między obu partjami. Klub paryski przegrał partję. Każde posunięcie kosztowało 15 franków wg. telefonicznej taryfy kablowej. W klubie paryskim asystował przy rozegraniu partji mistrz Aljechin w roli arbitra. Rozgrywce przyglądały się tłumy widzów w lokalach obu klubów po obu stronach Atlantyku.

Przez rewolucję w miłości do jej odrodzenia

Miłość nie zginie, bo jest nieśmiertelna

Pod tytułem „czy miłość wymiera" zamieszcza „Neues Viener Journal" artykuł na temat „erotycznej rewolucji", w którym pisze:

Nie potrzeba spoglądać aż ku Rosji sowieckiej, gdzie bolszewizm w swej bezgranicznej nienawiści wymyślił **nowy rodzaj** miłości i małżeństwa. Szybki wzrost **rozwodów,** fakt, że **szczęśliwe małżeństwa stają się coraz rzadszem zjawiskiem,** różne nowotwory jak małżeństwa koleżeńskie i „na próbę" wskazują, że przeżywamy obecnie **prawdziwą rewolucję erotyczną.** Tem większe zainteresowanie wzbudziła obecnie nowa książka omawiająca to zagadnienie pod tytułem **„Odrodzenie miłości" Franka Thiessa,** który przytacza poglądy na obecny **„chaos miłości"** szeregu pisarzy.

Pisząc o **„kryzysie miłości"** filozof Kayserling stwierdza, że Niemcy słusznie mają dziś opinję **niemoralnego państwa,** w którem zdarzają się **masowe perwersje, niemożliwe do pomyślenia w innych krajach.**

Tradycyjna **uczuciowość wymiera,** obecnie jednak odnosi się wrażenie ,że **zaczyna następować jakiś zwrot,** i powstaje **odrodzenie uczucia w życiu ludzkości.**

Zawsze jednak będą jednostki **zimne i gorące, naiwne i świadome,** seksualnie normalne i perwersyjne. Ta przyszła nowa odrodzona miłość **nie będzie romansem francuskim ani Strindbergowskim.** Wiele iluzji i zaślepienia zaniknie i człowiek, który dozna zawodu sercowego, powie sobie trzeźwo: **„skoro nie mogłem znaleźć prawdziwej miłości — widocznie nie była mi sądzona!".**

Pokaże się, że miłość nie została nieodwołalnie zmieciona z powierzchni świata, gdyż **jest ona nieśmiertelna.**

Wkrótce nowe ciepłe prądy uczucia ożywią serca ludzkie.

Autor wierzy, że **chaos** i **kryzys serca** minie szczęśliwie i nastąpi odrodzenie uczucia prawdziwego w życiu ludzkości.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

24) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

Przejął się tym planem, jak poprzednio żadnym innym. Po raz pierwszy odczuł olbrzymią różnicę między ściganym, a ścigającym, między tym, co do walki występuje sam jeden, a tym, którego popiera cała potęga Prawa. Łowy, w których się jest myśliwcem, dają wiele silnych wzruszeń. Łowy, w których jest się zwierzyną, dają ich nieporównanie więcej. Każdy nerw się w nim prężył. W mózgu płonął ogień jaskrawy. Oto jest osaczony zewsząd, a jednak wymknie się pogoni.

Wrócił do okna i wychylił się nazewnątrz. Nowemi oczyma spojrzał na knieję rozległą. W powolnym nurcie rzeki dopatrzył się nowego znaczenia. Gdyby go teraz Cardigan zobaczył, przysiągłby, że pacjent ma znów gorączkę. Oczy Kent'a błyszczały. Twarz była czerwona. Lecz nie o śmierci myślał w danej chwili. Przez mózg przelatywały mu już wspomnienia znanych miejsc, mogących zapewnić kryjówkę i bezpieczeństwo. Żaden człowiek na Dalekiej Północy nie znał lepiej od niego zapadłych kątów, zakamarków rozlicznych, nie znaczonych na mapie, kędy słońce wstaje i idzie spać nie pytając Prawa o pozwolenie. Byle skoczyć przez to okno. byle mieć siły do drogi, a policja może go szukać i sto lat bez żadnego dla siebie pożytku.

Układał już marszrutę. W dół rzeki, do Polarnego Kręgu. Odszuka Marette Radisson. O tak, choćby nawet żyła w nędznych barakach fortu Simpsona, odszuka ją niewątpliwie! A potem? Och, dalej wiele dróg miał przed sobą. Byle dziewczynę znaleźć, to najważniejsze...

Wiedząc, że cały plan może wziąść w łeb, jeśli go na nogach znajdą — wrócił do łóżka. Skoro w pół godziny później wszedł doktór Cardigan, na twarzy Kenta były jeszcze widoczne wypieki spowodowane ruchem i podnieceniem.

W ciągu następnych minut Kent potrafił nader umiejętnie rozruszać strapionego doktora. Szczerze mówiąc, cała ta pomyłka przyniosła mu więcej zadowolenia, niż smutku. Przyznawał, iż początkowo, myśl, że będzie żył, przeraziła go trochę. Lecz teraz patrzał z innego punktu widzenia. Jak tylko sił nabierze, pocznie gromadzić dowody swojej niewinności, i, jak sądzi, łatwo mu przyjdzie dowieść, że niema nic wspólnego z zabójstwem Johna Barkley.

Czeka go coprawda dziesięć lat zamknięcia w więzieniu Edmonton. Lecz co znaczy dziesięć lat więzienia w porównaniu z mogiłą przedwczesną? Ściskając prawie Cardigana dziękował za wspaniałą opiekę lekarską. To on, Cardigan, wydarł go śmierci! Słuchając tych słów Cardigan młodniał w oczach.

— Obawiałem się, że potraktujesz to inaczej, Kent! — mówił lekarz, oddychając głęboko z ulgą widoczną. — Mój Boże, gdy spostrzegłem, żem ten błąd popełnił...

— Wyobraziłeś sobie, że mnie oddajesz w ręce kata! — uśmiechnął się Kent. — Niewątpliwie nie powinienem był czynić tego zeznania, stary, choćbym cię miał za autorytet najwyższy w sprawie życia i śmierci. Ale każdy z nas popełnia błędy. Ja między innymi. Nie masz więc czego przepraszać. Proszę cię natomiast, byś mi od czasu do czasu przysłał do Edmonton skrzynkę dobrych cygar i przy okazji wstąpił pogawędzić o nowinach z nad rzeki. Obawiam się jednak, że przedtem będziesz miał jeszcze ze mną nieco kłopotu. Mam jakieś głupie uczucie w piersi. Toby dopiero był szczyt wszystkiego, gdyby objawiła się nowa jakaś komplikacja i pokrzyżowała szyki nam obu.

Mówiąc, obserwował Cardigana ukradkiem. Nie pomylił się bynajmniej co do wrażenia jakie słowa jego wywrą. Cardigan, rozgrzeszony tak całkowicie przez człowieka, którego wyroku najbardziej się obawiał. pod wpływem reakcji duchowej jął wprost przesadzać w objawach sympatji. Skoro ostatecznie opuścił pokój, Kent triumfował w duchu. Cardigan bowiem oświadczył solennie, że minie sporo czasu zanim pacjent zdoła się z łóżka podnieść.

W ciągu reszty dnia Mercer się nie zjawiał. Cardigan osobiście przyniósł obiad, potem kolację i wreszcie oporządził chorego na noc. Kent prosił, by nikt już mu nie przeszkadzał, gdyż czuje się bardzo znużony i senny. Pod drzwiami lazaretu ustawiono od rana posterunek policyjny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W trosce o rozwój szkolnictwa na Pomorzu

Stan dotychczasowy a plany na przyszłość

Na posiedzeniu **Rady Szkolnej okręgu pomorskiego**, które odbyło się w ub. tygodniu, po przemówieniu p. kuratora **dr. Pollaka**, p. naczelnik **Fr. Śliwiński wygłosił niezwykle ciekawy i rzeczowy referat o stanie szkolnictwa na Pomorzu.**

150 TYS. DZIECI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Aktualny stan rzeczy w zakresie szkolnictwa i oświaty na terenie Okręgu Szkolnego Pomorskiego zilustrował referent przez porównanie **danych statystycznych w r. szk. 1930/31 z danemi cyfrowemi na początku bieżącego roku szkolnego. I tak** w r. szk. 1930/31 uczęszczało do szkół powszechnych i wydziałowych na Pomorzu 140.552 dzieci, liczba sal szkolnych wynosiła 3.162, a nauczycieli było 3.156. **W dn. 1 października br. liczba dzieci, uczących się w szkołach powszechnych i wydziałowych wynosiła 150.956, a sal szkolnych 3.151.**

3132 NAUCZYCIELI NAUCZA NA POMORZU.

Ilość zatrudnionych nauczycieli szkół powszechnych wynosiła w październiku br. 3.132, co daje **przeciętnie** obciążenie jednego nauczyciela **48,2 dzieci.**

Z powodu nieznacznego zmniejszenia liczby nauczycieli szkół powszechnych i równoznacznego przyrostu dzieci szkolnych wyłoniły się **pewne trudności** w zorganizowaniu nauki w początkach bieżącego roku szkolnego, którym zaradzono przez łączenie mało licznych klas siódmych i szóstych szkół siedmioklasowych i redukcję godzin nauczania w zakresie przedmiotów artystyczno-technicznych. We wrześniu 1932 r. oczekiwać należy nowej fali dzieci siedmioletnich, dla której nie łatwo będzie znaleźć pomieszczenie w szkołach i dać odpowiednią ilość nauczycieli

W roku szkolnym 1930/31 czynnych było **przy samorządach powiatowych i miejskich 9-ciu REFERENTÓW OŚWIATOWYCH.** W pozostałych powiatach oświatę pozaszkolną prowadzili sami inspektorzy szkolni. W dniu 1 października br. na terenie Okręgu Szkolnego Pomorskiego pracuje 5 powiatowych referentów oświatowych, 1 miejski (w Gdyni) oraz 12 nauczycieli szkół powszechnych.

Ilość zakładów kształcenia nauczycieli szkól powszechnych w porównaniu z r. 1930/31 nie uległa zmianie. Mamy w Okręgu Szkolnym Pomorskim **8 PAŃSTWOWYCH SEMINARJÓW NAUCZYCIELSKICH, 2 PAŃSTWOWE ROCZNE KURSY NAUCZYCIELSKIE**, przeznaczone dla abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących i **2 GRUPY WYŻSZEGO KURSU NAUCZYCIELSKIEGO W TORUNIU.** Liczba etatów **nauczycielskich** w zakładach kształcenia nauczycieli, wynosząca w ub. roku szkolnym 133 etatów, zmniejszona została na początku bieżącego roku szkolnego na 126 etatów. Zredukowano również nieco ilość godzin nadliczbowych i kontraktowych.

Państwowych szkół średnich ogólnokształcących było w ub. roku szkolnym i jest obecnie 20. Natomiast ilość prywatnych szkół średnich wzrosła, w r. szk. 1930/31 powstały **dwa nowe zakłady żeńskie**, a mianowicie **w Brodnicy i w Chojnicach.** Z początkiem bieżącego roku szkolnego otwarte zostało **w Gdyni prywatne gimnazjum żeńskie S. S. Urszulanek** z klasami I—V oraz **prywatne gimnazjum męskie Towarzystwa Szkoły Średniej** z klasami I—VII, subwencjonowane przez państwo. W ten sposób Gdynia na dłuższy okres czasu ma wystarczające możliwości kształcenia młodzieży w szkołach średnich ogólnokształcących. Natomiast **jedna szkoła średnia prywatna, mianowicie szkoła dr. Saagera z niemieckim językiem nauczania w Tczewie przestala istnieć**, ponieważ dr. Saager zrzekł się koncesji. Tak więc **OKRĘG SZKOLNY POMORSKI LICZY OBECNIE OGÓŁEM 34 SZKÓŁ ŚREDNICH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH**, w tem **20 szkół państwowych i 14 prywatnych.** Liczba nauczycieli w r. szk. 1930/31 wynosiła w szkolnictwie średniem 287, a z początkiem bieżącego roku szkolnego zredukowana została do 254 nauczycieli: zmniejszono **też dość** znacznie ilość godzin nadliczbowych **i kontraktowych.**

Wynikły stąd **pewne trudności w zorganizowaniu normalnej nauki**, które **usunięte zostały** przez ściągnięcie słabszych pod względem liczebnym oddziałów równoległych, ograniczenie pewnych zajęć nadprogramowych, jak gry i zabawy i nadobowiązkowych (muzyka) oraz przez zniesienie wyboru języka nowożytnego w kl. I w zakładach o małej frekwencji młodzieży szkolnej.

PAŃSTWOWE SZKOŁY ZAWODOWE (w Chojnicach, Grudziądzu i Toruniu) liczyły w ub. r. szk. **52 nauczycieli i 484 uczniów; społeczne szkoły handlowe** (w Brodnicy, Gdańsku, Gdyni, Grudziądzu, Tczewie, Toruniu i Wejherowie) miały **66 nauczycieli i 840 uczniów;** społeczne **szkoły rzemieślniczo-przemysłowe** (w Działdowie, Gdyni i Grudziądzu) liczyły **22 nauczycieli i 272 uczniów,** społeczne zaś **szkoły zawodowe żeńskie** (w Grudziądzu i Świeciu) **20 nauczycieli i 145 uczenic.** Z początkiem bieżącego roku szkolnego liczba szkół zawodowych, nauczycieli i uczniów zasadniczo **nie uległa** zmianie; **podniosła się tylko nieznacznie liczba nauczycieli w państwowych szkołach zawodowych i społecznych** szkołach **rzemieślniczo-przemysłowych**, zmalała w niedużym procencie w społecznych szkołach handlowych i zawodowych żeńskich.

Kursów prywatnych i handlowych, gospodarstwa domowego, automobilowych, kroju i szycia oraz fryzjerskich było na Pomorzu w ub. roku szkolnym ogółem 20, a w bieżącym roku szkolnym jest ich 21.

Szkoła handlowa w **Wejherowie** z powodu słabego napływu kandydatów w bieżącym roku szkolnym nie posiada klasy pierwszej i **ma być przeniesiona do Gdyni.** Nadto projektuje się zorganizowanie w r. 1932 w Gdyni 3 kl. szkoły handlowej.

LOSY INSTYTUTU HANDLU MORSKIEGO I TECHNIKI PORTOWEJ W GDYNI w związku ze znaczeniem ogólnopaństwowem tej uczelni **zadecydowane zostaną przez Ministerstwo W. R. i O. P.** Obecnie I kurs tego Instytutu został zlikwidowany, a funkcjonują tylko kursy II i III.

Szkolnictwo zawodowe dokształcające uległo w bieżącym roku szkolnym pewnej redukcji, a mianowicie podczas gdy w r. szk. 1930/31 liczyło ogółem klas 280 i godzin nauczania 2964, to w bieżącym roku szkolnym liczba klas spadła do 180, a liczba godzin do 1750.

Zamierzenia Kuratorjum, dotyczące szkolnictwa zawodowego dokształcającego idą w tym kierunku, aby **tworzyć kursy dokształcające dla uczniów w tych miejscowościach, w których nie ma szkół dokształcających**, aby zorganizować kursy dla nauczycieli szkół dokształcających oraz **wzmocnić nadzór nad szkolnictwem dokształcającem** przez pociągnięcie Inspektorów Szkolnych do współpracy w tym dziale szkolnictwa.

Niema powodu do obaw

BARDZO NIEZNACZNIE WYDATKI NA OŚWIATĘ ZMNIEJSZONO.

Opierając się na danych statystycznych, referent wykazał, że **pojawiające się w niektórych odłamach prasy alarmy o zatrważających redukcjach budżetowych, które podważają podstawy szkolnictwa** i grożą całkowitym zastojem oświaty w kraju, **nie mają uzasadnienia.** Świadczy o tem budżet Ministerstwa W. R. i O. P., którego udział w ogólnych wydatkach państwa od czasów reformy walutowej waha się w granicach 14,14% do 15,68%. W pierwszem półroczu bieżącego okresu budżetowego procent ten w faktycznem wykonaniu wyniósł 14,16, a w przedłożeniu rządowem na rok 1932/33 ustalony został na 14,19%.

Zatem **WYDATKI NA OŚWIATĘ I SZKOLNICTWO W PAŃSTWIE POMIMO CIĘŻKIEGO PRZESILENIA GOSPODARCZEGO, KTÓRE JEST ZJAWISKIEM OGÓLNEM, A NIE WYŁĄCZNIE POLSKIEM, NIE ULEGŁY ZNACZNIEJSZEJ REDUKCJI.**

Wprawdzie naturalny rozrost i rozwój szkolnictwa doznał na jakiś czas z powodu akcji oszczędnościowej pewnego zahamowania, jednak że **stosowanie jak najdalej idących oszczędności jest w chwili obecnej koniecznością państwową**, z pod której wydatki na oświatę wyjęte być nie mogą.

Jak to wygląda fabryka „protestów brzeskich"

Jak wiadomo, na łamach pewnej części prasy endeckiej drukuje się co pewien czas sążniste spisy nazwisk z różnych miejscowości Wielkopolski i Pomorza, jako protesty przeciw Brześciowi.

Jak robi się tę akcję „protestantów" świadczy o tem ten mały dokumencik, który mamy przed sobą: oto jeden z rolników z Grabowa, z powiatu ostrzeszowskiego złożył ostatnio następujące **oświadczenie**, podpisane nazwiskiem i imieniem:

„Tegorocznej zimy (dnia i miesiąca nie pamiętam) przybył do mnie nieznany mi osobnik przypuszczam, że z polecenia Kółka Rolniczego(?) i przedłożył mi do podpisu jakąś **listę. Nie wiedząc o co chodzi**, listę tę podpisałem. Dowiedziałem się potem, że był to protest przeciw uwięzieniu posłów w Brześciu.

Podpis mój chciałbym chętnie wycofać, gdyż podpis złożyłem nie wiedząc o co chodzi **i z akcją tą nie chcę mieć nic wspólnego.**

(—) Ignacy Wietecki.“

Oczywiście takich „protestów" można zebrać i drukować na kopy.

BRODNICA

— *Zebranie Zarządu Pow. Komitetu L. O. P. P.* Pod koniec ub. tygodnia odbyło się w Starostwie pod przewodnictwem p. starosty Wimmera posiedzenie zarządu Pow. Komitetu Loppu.

Po zagajeniu i podaniu porządku obrad p. starosta podał do wiadomości zebranych iż dochód ostatniego „Tygodnia Lotniczego" wynosi w pow. brodnickim 2340,86 zł., nadmieniając przytem, iż zebranie tak poważnej kwoty zawdzięczać należy zarządowi, nauczycielstwu, wójtom, sołtysom i wogóle ludziom dobrej woli, którzy nie szczędzili trudu i zachodu organizując w „Tygodniu" cały szereg imprez na ten cel.

Z kolei zdawali sprawozdanie p. dyr. Mazurek i instruktor p. Słoszewski.

Pan instruktor Słoszewski w swojem sprawozdaniu wykazał, iż zorganizowany przez niego kurs Loppu ukończyło z dobremi wynikami 113 kandydatów, a 2100 osób zwiedziło wystąwę propagandową.

Ażeby pracę propagandową, organizacyjną i wyszkolenie w zakresie wojny i obrony chemicznej postawić na wyższym poziomie Pow. Kom. L. O. P. P. w porozumieniu z władzami wojewódzkiemi przyjął drugiego instruktora p. Franciszka Kleina, nauczyciela z Jabłonowa, który podzieli się pracą z p. instruktórem Słoszewskim, biorąc pól powiatu z ośrodkiem — Jabłonowo.

Omówiono przytem metodę i zakres działania obu pp. instruktorów oraz uchwalono zwrócić się z prośbą do p. inspektora Sieteckiego o współpracę w Pow. Komitecie Loppu.

Na zjazd wojewódzki wydelegowano pp. dyr. Mazurka i nacz. Kornowskiego. (b)

Z naszych zagadnień morskich

Polska a Gdańsk od średniowiecza aż do doby obecnej

III.

Wyraźne echa średniowiecza

Gdańsk zaczyna działać podobnie jak w średniowieczu. Czyni trudności osiedlaniu się Polaków, poczyna wydalać żywioł polski z terenu gdańskiego. Wydalania takie istnieją do dziś dnia. W roku 1929 zanotowano 169 a w roku 1930 mniejwięcej tyleż wypadków. Podobnie przedstawia się sprawa zakładania w Gdańsku przez obywateli polskich towarzystw zarobkowych oraz tworzenia filij takich towarzystw polskich w Gdańsku. Robione są trudności przy zarejestrowaniu, gdy większość rady nadzorczej nie składa się z obywateli gdańskich. Posiadanie własnego mieszkania w Gdańsku niekoniecznie jest ułatwianie „gościom", w roku 1930 tak samo jak w roku 1430.

30-go grudnia 1922 roku ustawa gdańska uzależnia wszelką sprzedaż nieruchomości lub nabywanie jej od zezwolenia senatu. Kr... **polskiego starają się odsunąć od portu gdańskiego.** Znamienny przykład dało gdańskie kupiectwo protestując przeciwko wydzierżawieniu polskim przedsiębiorstwom **terenów portowych do składania towarów.** Przepisy gdańskie zakazują równocześnie **przyjmowanie i zatrudnianie pracobiorców**, którzy przybyli do Gdańska po dniu 10 stycznia 1920 roku. Nabyć obywatelstwo gdańskie jest dla wielu ludzi prawdziwą sztuką. Senat gdański ustanowił za nadanie obywatelstwa gdańskiego opłatę wynoszącą aż **4.800 guldenów gdańskich**, a kiedy nawet ta opłata chętnych nie odstrasza, odrzuca wnioski obywateli polskich o nadanie im obywatelstwa gdańskiego bez **podania im powodów**, nawet gdy starający się odpowiada wszelkim ustawowym warunkom.

Podobieństwo tendencyj gdańskich w trzecim dziesiątku lat 20 stulecia do tendencyj uwidocznionych w średniowieczu jest wprost uderzające.

Gdynia

W średniowieczu istniała chęć omijania miast, w których kupiec napotykał na podobne trudności i obecnie musiała się zrodzić tego rodzaju tendencja w kołach gospodarczych Polski. Polska musiała rozpocząć budowę portu na własnem wybrzeżu w Gdyni, gdzie kupiec polski nie jest narażony na tego rodzaju średniowieczne utrudnienia.

Budowa portu w Gdyni spotkała się początkowo w Gdańsku z ironją i niedowierzaniem.

Gdy budowa portu w Gdyni stała się faktem dokonanym i kiedy nietylko przedsiębiorstwa polskie, lecz nawet gdańskie zaczęły się osiedlać w nowozbudowanem mieście i porcie Gdyni, Gdańsk przekonał się, że nie są to żarty i należy w tej sprawie coś przedsięwziąć. Nie poszedł jednak w kierunku porozumienia i zmiany swego ustosunkowania się do kupca polskiego. Obrał inną drogę, która jego zdaniem miała doprowadzić do zamknięcia portu w Gdyni i zapewnienia Gdańskowi po wieczne czasy monopolu na polski handel zamorski. Dnia 9 maja 1930 r. Gdańsk występuje ze **skargą do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.** Gdańsk buduje swoją tezę, że przysługuje **mu pełny monopol na polski handel zamorski.** Charakterystycznem jest, że Gdańsk nie rozciąga swojego monopolu na obrót przechodzący przez porty niemieckie. Okazując tak dalekoidący liberalizm w stosunku do portów niemieckich, Gdańsk występuje jednak przeciwko budowie i korzystaniu przez Polskę z portu w Gdyni. Walka przeciw Gdyni prowadzona jest nieco odmiennemi środkami, niż **za czasów Batorego przeciw Elblągowi, lecz w istocie swej mało się tylko różni.** Odzywają się echa przymusu, taryfy kolejowe do Gdańska mają być niższe niż do Gdyni. Kupiec polski ma być więc zmuszony do **korzystania z portu gdańskiego.** Gdyby zaś chciał korzystać z innych portów a więc z Gdyni, wówczas ma być ukarany grzywną w **postaci droższej taryfy kolejowej.**

Wnioski

Na wstępie do tej pracy wyrażone było zdanie, że wykrywanie przeżytków średniowiecznych i wykazywanie ich szkodliwości może przyczynić się do usunięcia niejednej przeszkody stającej na drodze do swobodnego rozwoju stosunków gospodarczych.

Więcej niż 10-letnie doświadczenia, jakie Polska wyniosła ze stosunków z Gdańskiem słabą tylko jeszcze pozostawiają nadzieję, że sama **tylko perswazja może usunąć dotychczasowe metody gdańskiej polityki.** Jeśli tak jest rzeczywiście nie pozostaje nic innego jak wyciągnąć z wykrytych, a nawet jaskrawo narzucających się analogij **odpowiednie wnioski dla Polski i wzmocnić konstruktywną pracę nad rozwojem polskjego handlu zamorskiego, niebacząc na stawiane przeszkody** i przeciwstawić napotykanym utrudnieniom **konsekwentną i wytrwałą pracę,** aby uniknąć błędów, popełnionych w tej dziedzinie w ubiegłych wiekach.

Koniec.

W walce ze zbrodniami podpaleń

Władze śledcze ujęły nowego amatora łatwego zbogacenia się

Energiczna akcja specjalnej ekspedycji śledczej w sprawie *zastraszającej ilości pożarów na Pomorzu wydaje pożądane rezultaty.* Poza tem, że widocznie zmniejszyła się już liczba pożarów prawie codziennie *władze śledcze aresztują zbrodniarzy, którzy dla chęci zysku podpalają swoje zagrody.*

W dniu wczorajszym wykryto nowego *amatora łatwego wzbogacenia się niejakiego Antoniego Żubrowskiego.*

Jeszcze w czerwcu powstał *pożar w zagrodzie Żubrowskiego w Kisinach (pow. działdowski).* Ogień zniszczył stodołę i chlew. Ponieważ nie ustalono wówczas istotnych przyczyn pożaru, sprawa ta została przez władze umorzona.

W toku dalszych dochodzeń ujawniono obecnie nowe szczegóły, które wskazują na *podpalenie przez poszkodowanego z chęci zysku asekuracyjnego.* Ustalono bowiem, że Żubrowski 29 roku *namawiał pewnego osobnika do podpalenia swej zagrody, za co obiecał mu wynagrodzenie w postaci 600 zł. gotówki, a nawet wręczył mu już jako zaliczkę 300 zł.*

Osobnik ów obawiając się następstw, nie dokonał podpalenia, lecz zatrzymawszy z wręczonej mu kwoty 10 zł. oddał resztę Zubrowskiemu. Wówczas to *postanowił Zubrowski sam dokonać podpalenia co też i uczynił.* Przedtem jednak *wypróżnił wodę ze swej studni, by nie było wody do gaszenia pożaru.*

Na podstawie zebranych nowych poszlak *przytrzymano Zubrowskiego i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Działdowie,* który zastosował wobec Zubrowskiego bezwzględny areszt śledczy.

W związku z akcją władz śledczych onegdaj odbyły się w Lubawie i Nowemmieście *specjalne konferencje dyr. Pom. Tow. Ubezpieczeń p.* Chwastka i naczelnika Urzędu Śledczego p. Mittlenera z miejscowemi władzami celem omówienia dalszych kroków *celem zlikwidowania plagi zbrodniczych podpaleń.*

Tragiczny łańcuch skutków...

Nagana za lenistwo, bójka, wydalenie z pracy i... zabójstwo

Często małe rzeczy wielkie rodzą skutki.

Przed tygodniem, bo jeszcze dnia 25 ub. m. właściciel małego gospodarstwa rolnego *Rutkowski w Wonnie,* pow. lubawski, zwrócił uwagę swojemu fornalowi *Robaczewskiemu, że* pracuje opieszale, leni się w robocie i, że jeśli tak dalej potrwa, to będzie musiał wydalić go z pracy.

Robaczewski naurągał swemu chlebodawcy, skutkiem czego ten z miejsca wyrzucił go od siebie. Nast. dnia Robaczewski przyszedł do Rutkowskiego po należne mu pieniądze. Od słowa do słowa rozpoczęła się bijatyka, co widząc brat Robaczewskiego Feliks chwycił za widły i zamierzył się niemi na Rutkowskiego.

Bernard również zaatakował swego b. chlebodawcę. Obok Rutkowskiego stał jego sąsiad *Leon Kikut,* który namówił go, aby napastującym odpowiedział bronią. Rutkowski wpadł do domu chwycił za rewolwer i *zaczął strzelać w stronę napastników.* — Po paru strzałach *Bernard Robaczewski padł ciężko ranny.* Odwieziony do szpitala w Lubawie, na drugi *dzień wyzionął ducha.*

Rutkowskiego oraz Kikuta aresztowano i osadzono w areszcie śledczym w Lubawie.

Zainteresowanie sportem strzeleckim wzrasta



Ostatnio odbyły się w Ciechanowie zawody strzeleckie, które wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród miejscowej ludności. — Zdjęcie nasze przedstawia chwilę oddawania strzałów honorowych przez pp. starostę Pełczyńskiego, komendanta garnizonu mjr. Lewickiego i komendanta obwodu PW kpt. Rapackiego

Śmiałe włamanie w Tucholi

W nocy na 28 ub. m. włamali się nieznani sprawcy zapomocą oderwania kraty i wybicia szyby w oknie do piwnicy budynku Pow. Kasy Chorych w Tucholi. Następnie zapomocą otworzenia drzwi wytrychem weszli do jednej ubikacji na I piętrze, gdzie rozbili dwie szufladki od stołu z których skradli 3,45 zł. gotówki. Sprawcy usiłowali następnie rozpruć przy pomocy świdra znajdującą się tam kasę ogniotrwałą, co im się jednak nie udało, ponieważ zostali przez stróża spłoszeni. Dalsze dochodzenia w toku.

Chełmża

— *Fałszywy bezrobotny.* Niejaki Maliszewski z Chełmży pozazdrościł bezrobotnym, pobieranych przez nich zasiłków i tak długo się tem martwił, aż wpadł na pomysł, dzięki któremu otrzymał 6,87 zł. zasiłku jako bezrobotny. Nie długo jednak trwała radość Maliszewskiego, iż tak łatwo udało mu się oszukać odnośny urząd. Sprawa w krótkiem czasie wyjaśniła się całkowicie i fałszywy bezrobotny został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Ze względu na okoliczności łagodzące Sąd Grodzki w Chełmży, wymierzył Maliszewskiemu stosunkowo łagodną karę, skazując go na 2 dni więzienia, z równoczesnem zawieszeniem kary na dłuższy okres czasu.

— *Nie pożyczaj, zły obyczaj!* Są jeszcze na świecie ludzie dobrego serca i łatwowierności, którzy dzięki własnej nieopatrzności narażają się dość często na niemiłe dla nich sprawy, połączone nieraz z komplikacjami, które dopiero Sąd musi rozwikłać, we właściwy sposób.

Pani Różańska, osoba już nie pierwszej młodości miała gwałtowny interes do Torunia. Do stacji kolejowej było dość daleko, — zresztą w dzisiejszym kryzysowym czasie — każdy jak może tak oszczędza to też p. R. postanowiła nie wydawać pieniędzy na bilet kolejowy, a załatwić swój wyjazd w znacznie uproszczony sposób.

— Panie Szulc — pożycz mi pan rower — Zwróciła się z tą propozycją do swego znajomego. P. S. długo nie chciał się zgodzić na wypożyczenie roweru, bo to i droga nie była zbyt dobra i rower może się łatwo zepsuć, ale uległ. P. R. wsiadła na rower i pojechała do Torunia.

Cały miesiąc przeszedł, a p. Szulc nie widział, ani Różańskiej, ani swego roweru.

Dopiero Sąd zlitował się nad p. Szulcem i zasądził Różańską na zwrot roweru.

Pan Szulc od tej pory przyrzekł sobie, że nikomu nic już nigdy nie pożyczy.

Podgórz

Podziękowanie. Na rzecz Komitetu parafjalnego niesienia pomocy bezrobotnym wpłynęły od jednostek wojskowych stacjonowanych w Podgórzu następujące ofiary: p. man. art. 100 kg. kaszy jęczmiennej, 30 kg. sadła i 20 kg. kawy konserwowej, od dyonu pom. art. 200 kg. ziemniaków, 30 kg. grochu i 30 kg. fasoli. Komitet składa niniejszem pp. dowódcom ppułk. M. Laudaurowi i ppułk. Steuerowi publiczne podziękowanie.

O zwiększenie zainteresowania Ochotn. Strażą Pożarną. W ub. wtorek odbyło się w lokalu p. W. Skrzypnika miesięczne zebranie O. S. P. Po zagajeniu zebrania przez burmistrza p. Stamirowskiego, odczytał protokół p. Klemański. Następnie wygłosił naczelnik p. Rutkowski sprawozdanie o nowej organizacji Rady Wojewódzkiej O. S. P. W myśl nowych instrukcyj odbył się w ciągu ub. lata praktyczny kurs I. stopnia. Od przyszłego poniedziałku rozpoczną się teoretyczne wykłady, na zakończenie przewiduje się egzamin.

P. burmistrz Stamirowski ubolewał nad brakiem zainteresowania ogółu społeczeństwa za **wyjątkiem kolejarzy, którzy licznie i gorliwie pracują w O. S. P.** Nad tą sprawą wywiązała się szeroka dyskusja, w której przemawiali pp. Dudek, Dylus, Klemański, Rutkowski i inni. Stwierdzono, że na zebranie zaproszono tylko aktywnych członków, co w przyszłości nie będzie się praktykowało. P. Cz. Deutsch wskazał na to, że zarząd powinien się posługiwać prasą, co dotychczas bardzo mało się praktykowało. Należałoby pomyśleć o wygłoszeniu na każdem zebraniu referatu. Zważać należy nad tem, by zebrania odbywały się punktualnie itp. Z uwag ogólnych postanowiono w przyszłości skorzystać.

Powitać należy z wielkiem zadowoleniem ofiarowanie się obecnego na zebraniu prezesa tow. miłośników ogrodnictwa p. Walocha z Torunia do wygłoszenia na przyszłem zebraniu referatu pod tyt. „Zastosowanie roślinności pod względem antypożarnym".

W końcu zaapelował p. Cz. Deutsch do gremjalnego udziału w akademji z okazji „Miesiąca Śląska", która odbędzie się w przyszłą niedzielę na rzecz naszych rodaków z Opolszczyzny.

Cierpice

Obchód rocznicy powstania listopadowego odbył się w Cierpicach staraniem Oddziału Zw. Strzeleckiego z Kąkola i Koziegoboru oraz K. P. W. Cierpice. Akademję zagaił prezes ob. Sarliński powitaniem ob. wójta Rutynowskiego i zebranych w liczbie około 150 osób. Tenże wygłosił zarazem okolicznościowy referat. Do serc polskich przemówił pięknie p. Smolarek. Dalszy program stanowiły deklamacje i śpiew dziatwy szkolnej, a strzelcy z oddziału w Koziborzu odegrali przedstawienie pod tyt. „Orlęta". Na zakończenie wzniósł ob. Sarliński okrzyk na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Organizacja wspomnianej akademji niechaj posłuży innym za wzór wspólnej pożytecznej pracy dla podniesienia ducha narodowego.

Na śmierć i życie

Walka wywiadowców policji z bandytą na ulicach Warszawy

Ulice Warszawy były onegdaj **widownią formalnej bitwy,** jaką prowadzili wywiadowcy policji śledczej z groźnym bandytą Kołakowskim. Walka była na śmierć i życie. Osaczony bandyta zdawał sobie dobrze sprawę, iż w razie schwytania czeka go **śmierć na szubienicy;** wywiadowcy gęsto ostrzeliwani narażali przez cały czas swe życie w obronie porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Niejako preludjum do onegdajszej walnej rozprawy była **walka Kołakowskiego z wywiadowcą Pirunerem,** która rozegrała się w pierwszych dniach października, u zbiegu ulic Mokotowskiej i Koszykowej. Wówczas to przechodzącego ulicą **Kołakowskiego zatrzymał wyw. Piruner,** aby go aresztować, jako podejrzanego **o dokonanie paru śmiałych włamań.** Kołakowski nagle odskoczył od wywiadowcy i z odległości kilku zaledwie kroków **strzelił do niego dwukrotnie.** Strzały chybiły. Wówczas Kołakowski uderzeniem t. zw. **bykiem powalił Pirunera, zadając mu jeszcze rękojeścią rewolweru rany tłuczone głowy,** poczem zbiegł.

Kołakowski, dobrze znany w **świecie** przestępczym **znalazł schronienie w melinach** tak, że trudno było wpaść na jego trop.

Ścigany teraz za usiłowanie zabójstwa funkcjonarjusza policji **zaszył się w bezpieczne miejsce** i rzadko tylko wychodził na światło dzienne.

Aż onegdaj w południe jadący tramwajem **wywiadowca Podlaski, spostrzegł bandytę na rogu Trębackiej i Krak. Przedmieścia.** Wyskoczył natychmiast i podążył za zbiegiem. Ten zdołał już poznać swego prześladowcę i **uciekając, zaczął się ostrzeliwać. Podlaski dogonił bandytę, obezwładnił go i oddał w ręce nadbiegłych kolegów.**

Kołakowskiego zamierzano odprowadzić do Urzędu Śledczego na ul. Daniłowiczowską. W drodze aresztowany **zdołał jeszcze wyrwać się z rąk policjanta, uderzył idącego za nim wywiadowcę w głowę** i usiłował zniknąć w tłumie przechodniów. Manewr ten jednak nie udał się, **za uciekającym pobiegł Podlaski** i gdy bandyta na wezwanie nie stanął, **strzelił do niego, raniąc w ramię.**

Po udzieleniu pomocy przez pogotowie **niebezpiecznego włamywacza już bez przeszkód doprowadzono do aresztu.**

Kołakowski, który był niejednokrotnie karany a ostatnio ukrywał się w rodzinie straconego bandyty Zielińskiego **stanie przed sądem doraźnym.**

Plaga samobójstw nawiedziła stolicę

Złe stopnie — przyczyną rozpaczliwego kroku młodego chłopca

Istna *plaga samobójstw zapanowała w Warszawie.* Wczoraj pisaliśmy obszernie o samobójstwie całej rodziny, po zredukowaniu żywicielki matki i sióstr. Przed paru dniami donosiliśmy o niesamowitem targnięciu się na życie ucznia szkoły powszechnej, który chciał zaznać silnych wrażeń i dowiedzieć się *co czuje człowiek w chwili zawiśnięcia na stryczku,* dziś znów warszawskie kroniki policyjne notują *straszny dramat rodzinny, jaki rozegrał się* w mieszkaniu blacharza Jezierskiego.

Wczoraj około godz. 17 córki J. *powróciły z miasta i zaczęły pukać do drzwi.* Gdy nikt nie otwierał, zaczekały na powrót matki. — Ostatnia oświadczyła, że wychodząc, *pozostawiła w domu Mieczysława, który odrabiał lekcje.* Wobec tego *wyważono drzwi.* Wchodzący ujrzeli we *framudze drzwi wiszącego na pasku od ostrzenia brzytwy, przymocowanym do łóżka — wspomnianego Mieczysława.* — Niezwłocznie wszczęto alarm. Nadbiegli sąsiedzi zdjęli wiszącego. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć.

Okazuje się, że *przyczyną samobójstwa były złe stopnie* otrzymane za pierwszy okres (4 dwójki). Chłopiec obawiając się prawdopodobnie kary, skorzystał z nieobecności rodziny i popełnił samobójstwo.

Podobno *miał on być wydalony ze szkoły za złe sprawowanie.*

KRONIKA

piątek 4 grudnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Franciszka Ks.

Piątek Barbary m.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 2. 12.:** Zawichost +1,80, Warszawa +1,10, Płock +0,89, Toruń +0,95, Fordon +1,08, Chełmno +0,97, Grudziądz +1,23, Korzeniewo +1,50, Piekło +0,86, Tczew +0,78, Einlage +2,18, Schiewenhorst +2,34.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 9 bm. włącznie dyżuruje apteka „Centralna" ul. Chełmińska.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek, 4 b. m. o godz. 20: „Aurelciu, nie rób tego".

Sobota 5 bm. godz. 16 „Czerwony kapturek" i „Żabi Król".

Sobota 5 bm. godz. 20: „Aurelciu nie rób tego".

Repertuar kin:

Palace — „Wesoły porucznik" z Mauricem Chevalier'em.

Światowid — „Noce paryskie".

Mars — „Piekło".

Lux — „Miłość o północy".

Corso — „Dziesięć minut strachu" i „Załoga śmierci".

Jeszcze tylko kilka dni zwiedzać można wystawę sztuki ludowej

Jeszcze kilka dni otwarta będzie wystawa Sztuki i Przemysłu Ludowego. Wystawa, która zobrazowała wytwórczość ludu naszego — odznaczającą się artyzmem, pomysłowością oraz niesłychaną pracowitością. Kilimy poszczególnych wytwórni i bazarów swemi wzorami i harmonijnemi barwami dają moc wrażeń estetycznych. Drobne przedmioty bazaru krakowskiego tanie, powinny w tym roku mieć pierwszeństwo wśród podarunków na św. Mikołaja i Gwiazdkę.

Choinki przybierzemy ozdobami naszego wyrobu, których wielką ilość dostarczono na wystawę! Ozdoby choinkowe pomysłowe, swojskie, barwne uradują oczy naszych dzieci i nauczą je kochać to co nasze, ojczyste.

Należy z uznaniem podnieść, że Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju rok rocznie przez urządzenie wystaw przemysłu krajowego i ludowego daje nam sposobność do poznania kraju ojczystego w jego kulturalnych przejawach, świadoma, że stać frontem do zakusów wroga, to w pierwszym rzędzie znać dobrze własny kraj i własny przemysł. Spieszmy więc, by choć w ostatnich dniach zaznajomić się z wyrobami naszych ziem. Wystawa otwarta codziennie od godziny 11—19, Nowy Rynek 22.

„Prawdomówność" „Słowa Pomorskiego"

Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego Nr. 1 w Toruniu nadsyła nam, w związku z notatką p. t. „Nieludzkie okrucieństwo Strzelca" jaka ukazała się w nr. 269 „Słowa Pomorskiego", następujące sprostowanie, z prośbą o umieszczenie:

„W odpowiedzi na bezpodstawne napaści „Słowa Pomorskiego" (Nr. 259 z dnia 20. 11 br.) Zarząd Oddz. Zw. Strzeleckiego Nr. 1 w Toruniu, posiadający siedzibę w ogródku dziecięcym im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Warszawskiej, podaje do publicznej wiadomości, że osobnik który wypędził dzieci, bawiące się w wspomnianym ogródku, **nie był i nie jest strzelcem.**

Jak wiadomo Zarządowi, p. Szmul jest biletrem w kinie „Mars".

„Słowo Pomorskie" jak zwykle, tak i w tym wypadku posługiwało się fałszywemi doniesieniami.

Prezes Zarządu Oddziału Zw. Strzeleckiego w z. St. Tomczyński.

Sprostowanie powyższe jest jeszcze jednym dowodem „prawdomówności" „Słowa Pom."

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych

Nasz turniej gwiazdkowej ofiarności obywatelskiej

GWIAZDKA SIĘ ZBLIŻA!...

Te trzy skromne słowa trafiają do serc wszystkich, przemawiają pełną treścią i cudownym urokiem. Ileż mają w sobie wspomnień, ileż przynoszą nadziej, ileż wreszcie zawierają w sobie pogodnego wyczekiwania!

Tradycyjnym zwyczajem już w pierwszych dniach grudnia każdy z nas żyje atmosferą serdeczną i miłą troską jest ogarnięty, aby zbliżające się święta Bożego Dzieciątka były świętem radości ogniska domowego, prawdziwem świętem bliskich nam, najbliższych. Aby te święta dobroci i miłości bliźniego uczcić jak najgodniej, świętować w braterskiem chrześcijańskiem skupieniu razem ze wszystkiemi, pospólnie w radości i przyjęciu.

Tradycyjnym zwyczajem podejmujemy tak jak i w roku ubiegłym akcję gwiazdkową na rzecz tych maluczkich, najbiedniejszych i cichych, **O KTÓRYCH GWIAZDKĘ ŚWIĘTY MAJĄ OBOWIĄZEK WSZYSCY SIĘ ZATROSZCZYĆ ZWŁASZCZA W DZISIEJSZ. CZASACH.** Tym maluczkim bohaterom niedoli życia, głodnym zziębniętym, marzącym o jakiejś niespodziance, o jakimś gwiazdorze, tym, w których chacie ubóstwo i nędza dotkliwa daje się we znaki.

Pospieszmy z pomocą

Ich dola niechaj się stanie bezpośrednio naszym frasunkiem! Ich marzenia o gwiazdce beznadziejne wtedy, gdy nie staną się i naszym udziałem, zamieńmy na rzeczywistość i troskliwością i ofiarnym wysiłkiem już dziś przygotujmy im ten dzień powszechnego rozradowania. Zabezpieczmy ich marzenia milczące, dziecięce; spełnijmy je w miarę sił i naszych możności, spełnijmy je godnie, po bratersku, aby święto Narodzenia Bożego Dzieciątka **BYŁO ICH I NASZEM ŚWIĘTEM RADOŚCI.**

W tej myśli redakcja naszego pisma przeprowadza **AKCJĘ GWIAZDKOWĄ DLA NAJBIEDNIEJSZEJ DZIATWY NASZEGO MIASTA.** Dla tych, co przymierają w ubóstwie, co marzną. Dla tych, co są bez opieki a ich rodzice skazani są na dotkliwe następstwa braku pracy, braku zarobku. Tym urządzimy choinkę i gwiazdkę.

Apelujemy do serc wszystkich, do ofiarności obywatelstwa naszego grodu. Od zbiorowej ofiarności ziemianina, kupca od ofiarności inteligencji i tych, którzy mogą pospieszyć z pomocą zależeć będzie, czy gwiazdka ta będzie duża, czy mała. Czy nasza choinka zaspokoi marzenia wielu z biednej dziatwy i czy umili im nadchodzące święta.

Na łamach naszego pisma rozegra się zatem

gwiazdkowy turniej ofiarności obywatelskiej

Cokolwiek tylko przyczynić się może do powodzenia tej akcji — przyjmujemy chętnie: starą odzież, zabawki, książki, pierniczki, cukierki, pończoszki, żywność, ofiary pieniężne i t. d.

Apelujemy do pp. kupców, przemysłowców, do wszystkich warstw społecznych z prośbą o poparcie naszej akcji. — Prosimy o gwiazdkę dla najbiedniejszych. Zgłoszenia ofiar przyjmuje nasza redakcja.

Listę ofiarodawców szlachetnego turnieju ofiarności gwiazdkowej

rozpoczynamy w dniu jutrzejszym pod wezwaniem: na gwiazdkę najbiedniejszym.

Wierzymy, że apel nasz wszędzie znajdzie obywatelski, serdeczny, żywy i ciepły odgłos. Wierzymy, że wspólnemi siłami przygotujemy gwiazdzistą gwiazdkę, miłości bliźniego tym, co są ubodzy i których los najciężej doświadcza.

Codziennie aż do samej gwiazdki dzielić się będziemy wiadomościami o rozwijającej się akcji gwiazdkowej.

Z życia kupiectwa toruńskiego

Zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich

Ostatnie plenarne zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu odbyło się w lokalu Towarzystwa w ub. wtorek. Obradom przewodniczył wiceprezes p. **Hamerski.**

Po załatwieniu formalności wstępnych syndyk p. **Brzeski** złożył obszerne sprawozdanie ze zjazdu bławatników, który odbył się ostatnio w Grudziądzu. Zjazd powziął szereg ważnych uchwał m. i. w sprawie handlu nielegalnego i domokrążnego, w sprawie przeciwstawiania się zalewowi żydowskiemu itd. W dalszym ciągu p. Brzeski złożył sprawozdanie z posiedzenia Głównego Zarządu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, który m. i. omawiał sprawę księgowości dla przedsiębiorstw małych, któraby uprawniała je do uzyskania ulg podatkowych. Sprawa ta była przedmiotem obrad specjalnej konferencji Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich z Izbą Skarbową, w wyniku której ustalono, że przedsiębiorstwa małe prowadzić mogą księgi inwentarza i dziennika. Po wysłuchaniu sprawozdania postanowiono powołać do życia komisję przy Towarzystwie, która czuwać będzie nad prawidłowem prowadzeniem ksiąg.

W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę rozszerzenia agend istniejącej w Toruniu ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w związku z projektem przyłączenia do Pomorza 6 powiatów obecnego Województwa Poznańskiego i 4 powiatów wojew. Warszawskiego. —

Ostatnio ogłoszona w Dzienniku Ustaw ustawa, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy o czasie pracy, oraz ustawa o zatrudnieniu młodocianych, była przedmiotem dłuższej dyskusji, w czasie której członkowie towarzystwa wskazywali na trudności, w jakie stawiają przedsiębiorstwa przepisy, zwłaszcza dotyczące obostrzenia rygorów itd.

Następnie powzięto uchwałę, upoważniającą zarząd do poczynienia dalszych kroków w Magistracie o uzyskanie znaczniejszych zniżek za prąd, służący do oświetlenia sklepów i okien wystawowych. Ponadto powzięto dwie rezolucje przeciwko podwyższeniu taryfy pocztowej.

W końcu przyjęto dwóch nowych członków a mianowicie pp. **Grabowskiego** i **Magdowskiego.**

Bezpłatna pomoc lecznicza dla bezrobotnych

W ogólno-państwowej akcji pomocy bezrobotnym bierze również udział toruńska Kasa Chorych, która zadeklarowała na rzecz akcji pomocy bezrobotnym **kwotę 600 zł. miesięcznie** na okres objęty akcją pomocy, którą w pierwszym rzędzie przeznaczono **na pomoc dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych.**

Niezależnie od pomocy finansowej Kasa Chorych, jak się dowiadujemy, udzielać będzie **bezpłatnej pomocy leczniczej** w swoim zakładzie przyrodoleczniczym, tym bezrobotnym i ich rodzinom, którzy **wyczerpali już wszelkie uprawnienia do świadczeń z Kasy Chorych.** Ponadto Związek Okręgowy Kas Chorych odniósł się do Związku Lekarzy o bezpłatne leczenie bezrobotnych.

Z miasta

— **Z „Oazy".** Nowy program artystyczny w „Oazie", to w całem tego słowa znaczeniu rewelacja. Duet taneczny Aleksandryjskich, duet charakterystyczny Ted-Mer i fenomenalna tancerka akrobatyczna H. Granette — tworzą zespół, jakiego „Oazie" pozazdrościć może każdy pierwszorzędny kabaret Paryża czy Londynu.

Warto to zanotować jako plus kierownictwa „Oazy" choćby z uwagi, iż kabaret ten istnieje zaledwie niespełna dwa miesiące, a dziś już jest lokalem bezkonkurencyjnym.

— **Św. Mikołaj w sali Strzelnicy.** Jak już donosiliśmy, staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju odbędzie się dnia 6grudnia o godz. 16-tej w sali Strzelnicy obchód Św. Mikołaja dla naszej dziatwy. Program obchodu urozmaicony będzie produkcjami dzieci, w których wystąpią: 8-letni Maniuś Bełtowski, 10-letnia Basia Wyrobiszówna i Janinka Zwierzykowska. Następnie odbędzie się konkurs deklamacji z nagrodami, do których mogą zgłaszać się wszystkie dzieci. W końcu przybędzie św. Mikołaj w otoczeniu aniołków, paziów, djabełków, rozda słodycze i pogawędzi z dziećmi. Wstęp dla dzieci 1.— zł., dla dorosłych 50 groszy.

W serdecznej podzięce

Wczoraj Teatr Toruński wystawił poraz drugi doskonałą komedję Łopalewskiego p. t. „Aurelciu, nie rób tego". Spektakl zakupiło Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Sala wypełniła się po brzegi elitą towarzyską Torunia. Bawiono się doskonale, darząc artystów szczeremi niemilknącemi oklaskami przy otwartej kurtynie.

Mimo sarkań prasy opozycyjnej, wczorajsze przedstawienie dowiodło, iż Strzelec ma wielu przyjaciół, ludzi, którzy doceniają znaczenie tej organizacji, mającej za cel obronę granic Rzplitej.

Zarząd Towarzystwa składa niniejszem wszystkim tym, którzy przyczynili się do udania tej imprezy, serdeczne Bóg zapłać!

Ruch towarzystw

— **Tow. Rzemieślników Samodzielnych.** We czwartek 3 grudnia o godz. 20 odbędzie się zebranie w „Gospodzie", ul.. Sukiennicza. Jest dużo bardzo ważnych spraw, dlatego prosimy wszystkich P. T. Członków o obowiązkowe przybycie. Zarząd.

— **Związek Pracowników Kupieckich.** W czwartek, dnia 3 grudnia b. r. o godz. 20-tej zebranie plenarne w sali książęcej Dworu Artusa. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

— **Związek Podoficerów Rezerwy, Toruń.** Zebranie miesięczne odbedzie się w czwartek, 3 b. m. o godz. 19,30 w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze. Ze względu na ważność spraw, przybycie konieczne.

— **Baczność Inwalidzi Wojenni, Wdowy i Sieroty.** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 3 grudnia b. r. w małej sali „Ogród Wenecja" (dawn. Park Wiktorja) o godz. 18-tej. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Baczność druhny Toruń-Mokre.** Dnia 1 b. m. rozpoczął się bezpłatny kurs wyrobu rękawiczek dla wojska w szkole przy ul. Bażyńskich. Lekcje odbywają się codziennie wieczorem od godz. 18—20-tej. Uprasza się o liczny udział druhen. Zarząd.

Wstąp w szeregi LOPP.

Gęstość kry na Wiśle wzmaga się

Od kilku już dni ruch przewozowy na Wiśle został wstrzymany. „Wikcia" udała się do portu zimowego. Na Wiśle płynie kra, której gęstość wzmaga się z każdym dniem. Kra płynie całą szerokością rzeki..

Jeżeli mrozy utrzymają się w dotychczasowej sile, należy się spodziewać, że za kilka dni Wisła pod Warszawą stanie.

Raptowny mróz zaskoczył niektóre statki należące do żeglugi oraz berlinki. Wiele statków i berlinek nie zdołało już dotrzeć do swych portów macierzystych i zmuszone są przezimować w naszym porcie zimowym.

Z teatru

— „X-33". W czwartek dnia 3 grudnia br. o godz. 20 „X-33" (Matrykuła 33) A. Madisa i Roberta Boucarda. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tej znakomitej sztuki która ze względu na niezmiernie interesującą fabułę oraz znakomitą grę wykonawców w z. Heleną Larys-Pawińską i R. Wasilewskim na czele doznaje stale owacyjnego przyjęcia na widowni.

Jabłonowo Pom.

— Protest kolejarzy. Zebrani na wiecu w dniu 16 listopada br. pracownicy kolejowi w liczbie sto osób uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Nasze ukochane Pomorze jest ziemią rdzennie polską od niepamiętnych czasów, a my mieszkańcy Pomorza pomni krzywd jakich doznaliśmy w półtorawiekowej niewoli pruskiej, niepozwolimy na ponowne deptanie naszych najświętszych uczuć, nie pozwolimy nigdy na ponowne zakucie nas w kajdany niewoli odwiecznego wroga prusaka. Gdy zajdzie potrzeba staniemy zwarci jak mur i do ostatniej kropli krwi bronić będziemy praw naszych do odwiecznie polskiej pomorskiej ziemi. Pamiętamy o tem, że nie jesteśmy dziedzicami całości dawnych ziem naszych i że w niewoli jęczą jeszcze bracia nasi, lecz jesteśmy przekonani, że w przyszłości będzie święciła swoje zwycięstwo bezwzględna sprawiedliwość.

Niech to będzie odpowiedzią na nieuzasadnione wystąpienia rewizjonistyczne senatora Stanów Zjednoczonych A. P. p. Borah'a.

Chełmno

— Kolejowe PW. przeciwko Borahowi. Zebrani w dniu 8 bm. Członkowie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Chełmnie w ilości 69 osób w sprawie bezmyślnego wystąpienia senatora Boraha, protestują jak najuroczyściej przeciw mieszaniu do spraw granic Polski. Ziemia Pomorska i Brzeg Morski nie mogą być nigdy przedmiotem handlu politycznego, są one ziemią rdzennie polską i posiadają znikomy procent Niemców (12%). Oświadczają wobec Boga i świata, że na wypadek naruszenia granic przez odnośnego wroga gotowi są stanąć jak jeden mąż do obrony Kraju i przestrzegają senatora Boraha i jemu podobnych by nie dążyli do skąpania świata z powodu rdzennie polskiego Pomorza w morzu krwi i nie doprowadzali przez to do zatraty kultury zachodnio-europejskiej przez wywołanie nowej wielkiej wojny.

Zebrani stoją na stanowisku niezmienności uchwał Traktatu Wersalskiego.

Następują podpisy.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy ZOKZ. w Goszczynie

Na północno-zachodnich krańcach Rzplitej Polskiej w odległości kilku kilometrów od morza Bałtyckiego i jeziora Żarnowieckiego we wsi Goszczynie, posiada Związek Obrony Kresów Zachodnich 60 morgowe gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami, ofiarowane Zw. przed kilku laty przez p. rejenta Rogowskiego.

Gospodarstwo rolne Związek Obrony Kresów Zach. wydzierżawił, zatrzymując dla siebie kilka ubikacyj mieszkalnych, które wykorzystywał dotychczas dla umieszczenia w nich w okresie letnim, dzieci na kolonji letniej. — Obecnie postanowił Związek uruchomić w dwóch obszernych pokojach wraz z przedpokojem „Świetlicę ZOKZ".

Uroczyste poświęcenie i otwarcie tej „Świetlicy" nastąpiło w niedzielę 29 listopada br. w godzinach popołudniowych, w obecności licznie zebranej ludności Goszczyna i okolicznych wiosek, oraz gości z p. starostą morskim Henszlem na czele. Poświęcenia dokonał ks. prob. Reich z Żarnowca, poczem wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując na doniosłe znaczenie tej placówki pracy, nad obroną wiary i języka ojców i usunięcia wad, zaszczepionych nam w czasie niewoli przez trzy „macochy". Następnie p. prezes Świetlicy p. komisarz Rycharski powitał zebranych dziękując imieniem miejscowej ludności za powołanie do życia w Goszczynie nowej ważnej placówki kulturalno-oświatowej. P. starosta Henszel obszernie omówił rolę, jaką w wychowaniu obywatelskim powinna spełnić „Świetlica" i zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Rzplitej Polski.

P. J. Olech, kierownik okręgu Pom. ZOKZ podziękował p. staroście Henszlowi, ks. prob. Reichowi i organizatorom świetlicy za życzliwy stosunek i poparcie, użyczone Związkowi przy uruchomieniu świetlicy, wskazał na zadania i ideologję Związku Obrony Kresów Zachodnich, wreszcie prosił wszystkich o opiekę nad świetlicą, ażeby stała się ona źródłem ciepła polskiego i rzeczywistą własnością całego miejscowego społeczeństwa. P. inspektor Straży Granicznej mjr. Mamczyński w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie jakie świetlica powinna posiadać dla wzajemnego zbliżenia i poznania wszystkich mieszkańców Goszczyna i okolicy, pochodzących niejednokrotnie z różnych dzielnic Polski.

Muzyka orkiestry Żarnowca i śpiew młodzieży zakończyły uroczystość.

Waldowo pow. Sępólno

— 13-ta Rocznica Niepodległości. W niedziele dn. 15 bm. Tow. Powst. i Woj. O. K. VIII w Waldowie urządziło obchód z okazji 13-ej rocznicy niepodległości Ojczyzny. Uroczystość odbyła się na sali p. Rybki, którą słowem wstępnem zagaił prezes Wojaków i Powst. miejscowy sołtys por. rez. Senske.

Następnie dzieci szkolne wypowiedziały kilka okolicznościowych wierszy, po których powiat. refer. wych. obyw. ppor. rez Dobrzeniecki wygłosił okolicznościowe przemówienie. Prelegent w pięknych słowach zobrazował zmagania się o niepodległość, wysiłki i trudy Wodza Narodu, oraz uwypuklił twórczą pracę w latach wolności.

Przemowę mówca zakończył apelem do wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny, kończąc okrzykiem na cześć Naj. Rzeczplitej Polskiej, Prezydenta I. Mościckiego i Pierwszego Marszałka J. Piłsudskiego, który zebrani powtórzyli.

W dalszym ciągu zespół amatorski Tow. Powstań. i Woj. odegrał „Pożegnanie" kom. w 1 akcie Z. Przybyszewskiego i „Miłostki ułańskie" kom. — opera w 1 akcie C. Goderskiego.

Obie sztuki wypadły nadspodziewanie, amatorzy wywiązali się z swoich ról bez zarzutu to też publiczność nie szczędziła im uznania. Sztukę reżyserował p. Dobrzaniecki, śpiew p. Chmara.

Część dochodu przeznaczono na odnowienie miejscowego kościoła, część zaś na bezrobotnych.

Należy tu podnieść mrówczą pracę w Towarzystwie prezesa por. rez. Senskiego, oraz p. Pasternackiego Łucjana, którzy nie szczędzą sił ni czasu dla dobra organizacji.

Fakt ten powinien być naprawdę zachętą dla wszystkich Wojaków, by podali sobie w skupieniu dłonie i pracowali wspólnie dla dobra Ojczyzny i Jej mocarstwowego stanowiska, tak jak dawniej szli razem pod rozkazami Wodza zdobywać Jej Niepodległość.

Dziś nie czas na różne secesje i swary partyjne, bo Ojczyzna znów nas woła wszystkich do wspólnej pracy.

Ze wszech stron wrogowie zacierają ręce na nasze odwieczne ziemie, więc nam Wojakom, którzyśmy o te ziemie walczyli należy baczyć, pracować jak mrówki w skupieniu, niszczyć zawczasu wszelkie gąsiennice, — aby znów nie przyszedł dzień gniewu Bożego — dzień powtórnego upadku.

Siła w jedności, a więc jak w jedności, wspólnej zwartości walczyliśmy o niepodległość nam drogiej Ojczyzny, tak też w jedności należy nam zmartwychwstałą Ojczyznę budować, ku najjaśniejszym promieniom.

Lipno

— Z życia „Strzelca". W ub. niedzielę odbyło się w tutejszej wiosce zebranie Zw. Strzeleckiego. Przemówienie wstępne poświęcił obyw. Kryza „Miesiącowi Śląska", omawiając walkę o Śląsk, powrót Śląska do Rzeczypospolitej i dorobek rządów polskich w województwie śląskim od 1922 — 1930.

Wykład z okazji rocznicy powstania listopadowego wygłosił referent wychowania obywatelskiego obyw. Kierzkowski. W dalszym ciągu zebrania na miejsce sekretarza Jarzębińskiego, który otrzymał posadę naucz. około Grudziądza, obrano Pawła Breskę. Związek Strzelecki postanowił otworzyć świetlicę która otwartą będzie w każdą sobotę od godz. 7 — 9. W tym czasie członkowie będą mogli także posłuchać radja, przeczytać czasopisma etc.

Widzimy więc, że praca w Zw. Strzeleckim wre, pomimo, że jednostki starają się nawet w gazetach związek tutejszy i jego prezesa błotem obrzucić, zapominają, że występując przeciwko Zw. Strzeleckiemu, występują przeciwko przysposobieniu wojskowemu, które dla obrony naszych granic państwowych jest koniecznie potrzebne. Z pracy tych jednostek jedynie wróg nasz zachodni cieszyć się może. Społeczeństwo zaś tutejsze gorąco kochające ojczyznę, któremu przedewszystkiem obrona granic na sercu leży z pogardą patrzy na taką antypaństwową, warcholską robotę „obserwatorów".

Programy radjowe

Piątek, dn. 4 grudnia 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 13,15 Komunikat gospodarczy; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.; 15.20 Komunikat L. S. G., oraz giełda pieniężna; 1525 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Rola instynktów w życiu psychicznem", wygl. prof. St. Ossowski; 15.45 Kom. Cent. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 15,50 Muzyka z płyt; 16,20 Odczyt; 16.40 Muzyka z płyt; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Muzyka tan. w wyk. zespołu Fr. Związka; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Przegląd rolniczej prasy zagranicznej"; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warszaw. Wyk. Ork. filh. Laelia Finneberg (śpiew); W przerwie feljeton liter. p. t. „Kazimierz Przerwa-Tetmajer", wygł. p. St. Adamczewski; 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22,45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka tan. z kaw. „Georges" w wyk. ork. Jazz d'or Columbia (Karasiński i Kataszek).

Minuta śmiechu

OSTROŻNY.

Janek: — Czego tatuś szuka?

Matka: — Swej laski.

Janek: — Czy ojciec idzie na spacer, czy też przeglądać mój kajet?

INFORMACJE

W magistracie jest napis: „Nim zwrócisz się do urzędnika, przeczytaj instrukcje wywieszone na ścianie".

Obok zaś są tabliczki: „Wystrzegać się złodziei" i „Pluj tylko do spluwaczki".

NA TORZE WYŚCIGOWYM.

Pewien bogaty właściciel stajni wyścigowej czuje w tłoku na polu wyścigowem rękę, która wsuwa się do jego kieszeni.

Odwraca się, by chwycić kieszonkowca, a w tej samej chwili nadbiega policjant. Wówczas bogaty finansista mówi tonem ironicznym:

— Panie posterunkowy, niech go pan zostawi w spokoju. Swego czasu zacząłem tak skromnie, jak on.

ZAGADNIENIA DLA PRAWNIKA.

Gdyby tak pies wściekły z żalu po samobójstwie swojego pana, któremu nagle zmarła nagle najwierniejsza kochanka, ukąsił w nogę motorniczego tramwaju, który przejechał męża, ścigającego żonę za to, że uciekała ona z inkasentem bankiera, u którego to inkasenta znaleziono zdefraudowane dolarówki II serji, pochodzące z kradzieży u zamordowanej wdowy, której mąż zginął w pojedynku zaraz po katastrofie pod Rogowem, w której stracił ukochanego syna — to kogo należy najpierw pociągnąć do odpowiedzialności sądowej?

WIĘZIEŃ.

Rosenberg ma odsiedzieć dwa lata za jakieś handlowe nieuczciwości.

Dyrektor więzienia mówi mu:

— Może pan tutaj pracować: robić papierowe pudełka, wyplatać koszyki, malować na porcelanie...

— Co pan wybiera?

Rosenberg namyśla się i wreszcie mówi:

— Szanowny panie dyrektorze, czy nie mógłbym się zająć temi artykułami, jako komiwojażer?

MIZERNY CZŁOWIEK

Pani Pilichowska spotyka na targu panią Dziubdzińską

— A co też, pani Pilichowska, wasz syn porabia?

— Moja pani, przy kolei teraz pracuje. Niby maszynista. Ale powiadam pani mądra głowa. Żeby pani widziała jak on tą lokomotywą umie powozić.

— To jeszcze nic, moja pani. Wszystkiego się można nauczyć. Ino nie może mi się we łbie pomieścić, jak taki mizerny człeczyna może tak głośno gwizdać.

ZMIANA SYTUACJI.

— Bankier M. poniósł podobno wielkie straty na giełdzie?

— Ten sam, który wydał swą córkę za hrabiego L.?

— Tak, ten sam.

— Wyobrażam sobie zdumienie hrabiego L., gdy się dowie, że ożenił się z miłości.

SPRYTNY KOT.

Pewien pan miał kanarka, o przepięknym głosie. Ma również kota, którego spryt nieraz trzeba było podziwiać. Jednej nocy kot miauczał tak okropnie, że nie dawał swemu panu spać. Zdenerwowany pan dzwoni nad ranem na lokaja i pyta:

— Co u djabla, ten kot robi tyle hałasu?

— Ach proszę pana! Zjadł kanarka i teraz śpiewa, żeby tego nie zauważono...

OMYŁKA

Znany gwiazdor filmowy słynie z manji protegowania kandydatek na gwiazdy filmowe. Znają go z tej strony wszyscy dyrektorzy ateliers. Pewnego dnia wkracza do biura dyrektora wielkiego koncernu filmowego w towarzystwie eleganckiej damy. Dyrektor, nie namyślając się ani chwili, rzecze do damy:

— Zbyteczna fatyga, kochana pani, twarz pani nie ma nawet cienia fotogeniczności.

— Pardon, pozwoli dyrektor, że mu przedstawię panią Marlenę Dietrich — bawi przejazdem w naszem mieście.

Tableau!

WRACAJĄ...

— Czem się pan zajmuje?

— Handluję gołębiami pocztowemi.

— Z powodzeniem?

— O tak, gołębie, które sprzedaję przed południem, wracają do mnie wieczorem.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 2 XII 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,91—8,87
DEWIZY.	
Belgja	124,31—123,69
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	174,08—173,22
Holandja	360,46—358,65
Kopenhaga	—
Londyn	29,13—28,97
Nowy York	8,94—8,90
Nowy York telegr.	8,947—8,907
Paryż	34,95—34,81
Praga	26,48—26,36
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,93—172,07
Włochy	—
Helsingfors	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	210,75

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 2 XII. 1931 r.

Żyto nowe suche	
Pszenica	24,75—25,25
Jęczmień	26,00—28,00
„ zwycz. przemiał	21,50—22,50
Owies pastewny	24,25—24,75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	39,75—40,75
„ pszenna 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	17,75—18,25
„ pszenne	16,25—17,25
Rzepak	34,00—35,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Słoma żytnia luźna	3,50—3,75
„ prasowana	5,00—5,50
Gorczyca	36,00—42,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 2. XII. 1931

Pszenica nowa	220—223
Żyto nowe	199—201
Jęczmień jary browar.	160—170
Jęczmień przem. pastewny	155—159
Owies marchijski nowy	142—147
Mąka pszenna	28,00—32,00
Mąka żytnia 70%	27,25—29,25
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,00—10,25
Otręby żytnie	10,50—11,00
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	23,00—30,00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	17,00—20,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16,50—18,00
Wyka	17,00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12,50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	13,00 13,20
Wytłoki suche krajowe	6,10 6,20
„ Soja Hamb.	11,00
„ Soja Szczecin	—
Ziemn. jadal. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Słoma żytn. pras. w drut.	—
„ pszenna	—

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID
Dziś Premiera!

Ulubieniec publiczności, bohater filmów „Droga do raju" i „Z rozkazu księżniczki" **Henry Garat** w przepięknym, pikantnym dźwiękowcu francuskim p. t.
„Noce Paryskie"
Osobliwości Paramountu. Nadprogram i dodatki.

TORUN
DZWIĘKOWE KINO PALACE
Dziś nadzwyczajna premjera

Najwybitniejszy dźwiękowiec świata!
„Wesoły Porucznik"
W roli tytułowej: **Maurice Chevalier.** Muzyka Oskara Straussa! Reżyserja Ernesta Lubicza twórcy „Parady Miłości". Ponadto nadprogram.

ZIMA! Przez osobisty zakup w pierwszorzędnych fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTĄP — OBEJRZYJ!!!

PŁASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAŻE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERJAŁY: jedwab. wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy, skarpetki. 1349
Kołdry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!!

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
Bez wpłaty!

SKŁAD BŁAWATÓW I KONFEKCJI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św.-Jańska vis a vis Grand Cafe — Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
bez wpłaty!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 grudnia o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 2 bufety, 100 krzeseł wiedeńskich, 5 aparatów fotograficznych, kompl. sypialnię, 3 umywalnie, 3 lustra, zegar ścienny, maszynę do pisania, dywan, wóz jednokonny, aparat radjowy 3-lampkowy, leżankę, szafkę mahoniową, biurko i wiele innych rzeczy.

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 grudnia o godz. 9 sprzedawać będę przy Prostej 23 najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę stolarkę, piłę heblarkę; o godz. 11 o spedytora Sadeckiego: sypialnię, krzesła, fotele, kanapy, lustra, umywalki, nocne stoliki, dywan, maszynę do szycia, pianino, radjoaparat, 600 but. wina, patki wojskowe, wirówki i inne przedmioty; o godz. 14 przy Batorego 9-11: maszynę do pisania, stoły biurowe, krzesła, zegar, większą ilość papieru i tektury.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 grudnia b. r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: ubranie, koń, platforma, wóz, półszorka, bufet, leżankę, biurko, pokój stołowy, lustro, obrazy, garderobiarkę, parawan; o godz 14-tej przy ul. Szosa Chełmińska 2-6: garnitur klubowy, zegar, obraz.

Chrzanowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 4 grudnia o 10 sprzedaję Szeroka 30 przymusowem przetargiem za gotówkę: urządzenie biurowe, maszynę do pisania, lampy elektryczne; o 11 u sped. Sadeckiego: samochód Ford, 32 butelek wód kolońskich, obrazy, lustra, kanapy, stoły, szafę. 40 butelek pomidorów zaprawionych; o 13 w Podgórzu na Rynku: umywalkę, lustro, chodnik, szklanki, rower, obraz, kanapy, umywalki, nocne stoliki, szafy; o 15 w Nieszawce u Musiała, Bartla, Würtza: kanapę, lustro, maszynę do szycia, gramofon, 4 krowy, dryl, 18 świń, bufet, kredens, komplt. aparat radjowy.

Bartkowiak, komornik sądowy Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 grudnia 1931 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia, kanapę, gramofon z płytami, bieliźniarkę, 120 puszek konserw, 140 butelek różnego wina.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 grudnia 1931 roku o godz. 9.30 przed południem sprzedawać będę przy ul. Podmurnej 14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: samochód i narzędzia rolnicze; o godzinie 11-tej u Sadeckiego: urządzenie pokojowe, samochody, 1 fortepian.

Kozak, komornik sądowy ul. Kościuszki 9.

Latarnie orjentacyjne
według przepisów tutejsz. Magistratu dostarcza włącznie z zainstalowaniem
F. Maciejewski
Zakłady Elektrotechniczne
Telefon 816 Grudziądz Mickiewicza 4
Zegary do automatycznego włączenia i wyłączen. powyższych latarń po niskich cenach!
Prosimy zażądać kosztorysu!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 bm. o godz. 10 sprzedam przy ul. Fredry 12 n. n. za natychmiastową zapłatą: bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, 2 fotele, zegar stojący, 2 obrazy olejne, 4 małe obrazy, 2 okna firan dubeltowych i karnisze, lampa wisząca, biurko dębowe i fotel, 2 fotele wiklinowe i stolik, dwie leżanki, małe lustro, szafę do rzeczy, umywalkę z lustrem, obraz olejny, chodnik mały, 7 poduszek haftowanych, 7 kubków alpakowych, rower męski, jedno łóżko żelazne z pościelą (pierzyna, spodek, poduszka), szafę do rzeczy białą.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 5 grudnia 1931 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę: w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 21: o godz. 9-tej 1 parę szorów luksusowych; w Grudziądzu przy ul. Plac 23 stycznia Nr. 2-3 o godz. 10-tej: 1 maszynę do pisania; w Grudziądzu przy Plac 23 stycznia 28 o godz. 11-tej: 1 samochód osobowy; w Grudziądzu w hali licytacyjnej przy ul. Ogrodowej 23: o godz. 12-tej: 1 karawan.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu Mokre, przy ul. Podgórnej 15, składająca się z domu mieszkalnego, stajni o obszarze 11,09 arów, rocznej wartości użytkowej budynku 380 mk i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre karta 491 na imię Kazimierza Andruszkiewicza i żony jego Marty z Falkowskich zostanie w drodze egzekucji dnia 4 lutego 1932 o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7 celem zniesienia wspólności spadkowej.

Toruń, dnia 21 listopada 1931 r.
5 K 23/30 Sąd Grodzki.

UWAGA!
Bombonierę z czekoladkami
darmo otrzyma każdy przy zwrocie bonów kasowych na zł. 10. Przy zakupie towarów proszę żądać bon
E. Szumański
Toruń, Szeroka 42, tel. 27.

Od 30 lat znane są
Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego
(wynalazcy) przeciw:
astmie, gruźlicy i suchotom.
Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego są jedynym środkiem, którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw **zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej i różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokluszu i t. p. chorobom.** 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych mojemi powidłami ziołowemi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności. 2652
Wysyła za zaliczeniem i pocztą tylko
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Sliwańskiego, Łódź, Brzezińska 33.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 4 grudnia 31 r. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Fordońskiej 64-65 o godz. 10: 3 łodzie, przy ul. Śniadeckich 2 o godz. 11: urządzenie biurowe, maszyny do pisania, szafy do akt, stoły biurowe itp.; przy ul. Dworcowej 57 o godz. 13: maszynę do pisania, biurko i forniery.

I. Urząd Skarbowy Bydgoszcz.

OGŁOSZENIE
Jarmark kramny
na bydło i konie.
przypadający na środę, dnia 9 grudnia r. b. w Kartuzach przekłada się na **środę, dnia 16 grudnia r. b.** z powodu odbywającego się w dniu 9 grudnia r. b. drugiego powszechnego spisu ludności w Polsce.
Kartuzy, dnia 30 listopada 1931 r. 2810
Magistrat
(—) Kubasik, Burmistrz

OTWORZYŁEM
kancelarję adwokacką
W TORUNIU
przy ul. Szerokiej 18.
548 Telefon **548**
z dniem 1-go grudnia b. r.
Zygmunt Wiśniewski
b. podprokurator przy Sądzie Okr. w Toruniu.

Po myśli art. 76 ustęp 4 Ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. Dz. U. Nr. 111 poz. 733 ogłaszamy rozwiązanie spółdzielni „Sokolnia" Spółdzielnia Budowlana z o. o. w Grudziądzu, wzywając równocześnie wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń.
„SOKOLNIA"
spółdzielnia budowlana z o. o. w Grudziądzu
w likwidacji: 2797
Alojzy Kamrowski, Federski Florjan, Alfons Szumski.

Pod GDYNIĄ
przy stacji kolej. Rumja-Zagórze
PARCELE BUDOWLANE
800 m2 i więcej już od 1.— zł. za m2 oraz parcele rolne od 5.000 m2 a 60 gr. m2. **na dogodnych warunkach**
na sprzedaż. 1834
K. Kusche, Rumja pow. Morski

DZISIAJ czwartek FLAKI u MAĆKOWIAKA
Szeroka 24.

Zanim 2775
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opulograt oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.
„Okazjopol"
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14 w podwórzu.

Okazja!
Sprzedaję okazyjnie:
Maszynę do pisania, pianino krzyżowe, warsztat stolarski, aparat do szwajsowania, biblioteka orzechowa. Obuwie męskie, damskie i dziecięce Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318
Sklep Okazyjny
Grudziądz 2232
ul. Narutowicza nr. 22

Zgubioną
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Starogard nr. 47/I. na nazwisko Kollat Feliks unieważniam 2805

Poszukuję
posady zaraz lub od 1 stycznia 1932 r.
kasjera księgowego
Długoletnia praktyka, bezwzględna uczciwość, poważne referencje. Oferty do Dnia Pomorskiego pod nr. 2809

Praktyczne podarki gwiazdkowe
Solingera wyroby stalowe
Alpaka Wellnera srebrne
jak również **wyroby niklowe**
w wielkim wyborze i najlepszej jakości poleca
Richard Meis, Gdańsk-Langermarkt 1
Szlifiernia. — (Wejście Matzkausche Gasse)

PRZETARG
Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku
zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr 275 z dnia 28 listopada r. b. przetarg publiczny wyznaczony na dzień 10 grudnia rb. na dostawę tłucznia i żwiru sianego lub rzecznego. (2803

Pokoik
umeblowany za 25 zł. wolny. Sukiennicza 4, mieszkanie 6. 2808

Pokój
umeblowany do wynajęcia Wysoka 3. II. ptr. 27..

Pianino
czarne sprzedam bardzo tanio Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście, parter prawo.

Dla gimnazjastek (ów)
VIII. i VII. kl. szkół oficerskich, akademików, prawników, dziennikarzy i t. p.
stenografja
konieczna. Kurs popołudniowy 20 zł. Szkoła Toruń, Żeglarska 25. [Dyrekcje szkół prosimy o poparcie]. 2788

Poszukuję
pieniędzy na hipotekę w wysokości zł. 500.— Zgłosz. pod nr. 2303 do Administr. „Gazety Gdańskiej". 737

„MIMOZA"
pierwszorzędny **gabinet kosmetyki paryskiej.**
Stosowanie systematycznych zabiegów usuwających braki najbardziej zniszczonej cery. **Manicure** wykonuje **rutynowana manicurzystka.** Długotrwałe przyciemnianie brwi, rzęs i wąsów. Przyjęcia dla panów codziennie od 5—6 po poł. Bezpłatna fachowa rada. Ceny przystępne.
Toruń, Szeroka 37,
II. piętro.

Meble
Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancj.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok (Starego Rynku) 173

Znakomite
śniadania i objady rewelacyjnie tanio smaczne, obfite jak na sutem weselu poleca
„PROBUS"
Bydgoszcz Stary Rynek 5
Punkt spotkania się przyjezdnych i znajomych.
1911

TANIO!
Pończochy damskie i dziecięce
w dobrych gatunkach
Powłoczki wełniane
B. Wilamowski Toruń 2820
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek dn. 3. XII. o godz. 20-tej
„X - 33"
(Matrykuła 33).
Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i R. Boucarda.

W piątek dnia 4. XII. o godz. 20-tej
„Aurelciu nie rób tego"
Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego

W sobotę, 5. XII. br. o godz. 16-tej
Przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych
Czerwony Kapturek i Żabi Król
Bajki Or-Ota.

W sobotę, 5. XII. br. o godz. 20-tej
„Aurelciu nie rób tego"
Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 13-tej
Przedstawienie dla dzieci połączone z tradycyjnym św. Mikołajem
„Czerwony Kapturek"
Bajka w 2 aktach Or-Ota
[Ceny najniższe]

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 16-tej
Ostatni raz
„X — 33"
[Matrykuła 33]
Sztuka w 3 aktach [10 obrazach] A. Madisa i R. Boucarda. Ceny zniżone.

Telegramy
Z ostatniej chwili

„Czarna broszura“
w 33. dniu procesu przywódców Centrolewu

Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) Wczoraj, w 33 dniu procesu Centrolewu zeznawał b. poseł PPS **Czapiński**. Świadek opowiada, że tak zwana **„CZARNA BROSZURA“** zawiera interpretację sejmową w sprawie osadzenia posłów w Brześciu. **Została ona wydana w trzech językach. Wstęp opracował Vandervelde.**

Na pytanie adwokata **czy treść tej broszury jest szkodliwa dla Państwa,** świadek odpowiada: — „Nie, uważam, że sprzyja ona nawet interesom Państwa, gdyż mówi, iż w Polsce toczy się walka o prawo“.

Adwokat: „A jak panowie występują zagranicą?“

Św. „Stoimy **na gruncie solidarności międzynarodowej,** jednak również i bezwzględnie, na stanowisku **obrony interesów Państwa Polskiego.“** W dalszym ciągu swoich zeznań świadek mówił o **zasługach posła Liebermana,** dalej przeprowadza cały wywód na temat legalizacji partji socjalistycznej.

Prokurator zadaje pytanie świadkowi: **„czy oglądał broszurę Vandervelda“.**

Świadek: Tak.

Prokurator: A w ilu językach broszura została wydana?“

Św. odpowiada, że w trzech, niemieckim, francuskim i angielskim.

Prok.: A może w 4? I w polskim?

Św. Nie przypominam sobie. Może w czterech.

Prok.: Więc pan, jako autor nie przypomina sobie w ilu językach ukazała się broszura?

Następnie przed kratkami staje **literat Tadeusz Gałecki,** występujący pod pseudonimem **Andrzeja Struga.** Świadek zeznaje, że od 30 lat nie zajmuje w partji wybitniejszego stanowiska. Był tylko, jak wielu innych, senatorem W poczynaniach swoich **kierował się ideologją walki z gwałtem.** W walce prowadzonej przez PPS brał solidarny udział wraz z innymi towarzyszami i solidarnie też ponosi odpowiedzialność. Stwierdza, że żądał niejednokrotnie energiczniejszych wystąpień. Byłem -- mówi świadek — rewolucjonistą w legalnem zrozumieniu tego pojęcia. Kongres Krakowski uważałem za bardzo rozsądną formę zaprotestowania przeciwko panującym w Polsce stosunkom.

Adwokat: — Dlaczego pan i jego stronnictwo, uważa, że w Polsce jest dyktatura? Jaka grupa ją sprawuje?

Św.: — Nie podejmuje się dać definicji istniejących w Polsce stosunków. Mówiono tutaj, że jest to dyktatura, uważam, że to jest dyktatura ukryta.

Adwokat: Czem się pan kierował podpisując odezwę do legjonistów demokratycznych.

Św.: Był zamiar powołania Związku Legjonistów demokratycznych, aby nie myślano, że wszyscy legioniści są w obozie rządowym. Odezwę podpisał również, siedzący tu na ławie oskarżonych Bagiński.

Następnie zeznaje cały szereg świadków, mniej ważnych, którzy powracają do sprawy przemówień wygłoszonych na wiecach przez posła Dubois i innych. Zeznania tych świadków nic do sprawy nie wnoszą.

Po przerwie zeznawał poseł **Chaciński,** prezes Klubu Chrześć. Dem. **Poraz nie wiadomo który, słyszano opowieść, że Kongres Krakowski był odwołaniem się do opinji,** że nie miał na myśli doraźnego dokonania przewrotu, że Kiernik interesował się zagadnieniami Konstytucyjnemi itd. itd.

Dalej zeznawał — b. min. pracy w gabinecie Witosa **Jankowski.** Świadek uważa się za legjonistę. Po drugiej stronie obozu znalazł się tylko dlatego, że złożył przysięgę na Konstytucję.

W końcu zeznawali **Adam Chądzyński — b.** minister w gabinecie Skrzyńskiego i Witosa, oraz dyrektor Drukarni „Robotnika“ **Zajączkowski,** który nic nie wie o drukowaniu nielegalnych publikacyj i odezw w drukarni „Robotnika“.

Co uchwaliła Rada Ligi Narodów
w sprawie konfliktu mandżurskiego?

Paryż, 3. 12. (PAT.). Rada Ligi Narodów **zaaprobowała projekt rezolucji,** opracowany i przyjęty przez **komitet redakcyjny.** Po każdym paragrafie rezolucji następuje komentarz, napisany przez przewodniczącego. Tekst rezolucji potwierdza moc obowiązującą rezolucji Rady Ligi z dn. 30 września b. r. i żąda, **aby Chiny i Japonja przedsięwzięły odpowiednie kroki, umożliwiające wycofanie w krótkim czasie wojsk japońskich** z terenów okupowanych.

Rezolucja postanawia, że **komisja studjów Dalekiego Wschodu ma składać się z 5 członków. Chiny i Japonja będą** w niej reprezentowane przez jednego asesora z obu stron. Komisja ta będzie miała prawo w każdej chwili przedstawienia Radzie Ligi swego raportu, o ileby uważała, że którakolwiek ze stron naruszyła zobowiązania. Przewodniczący Rady Ligi ma prawo zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi w każdej chwili.

W komentarzu do rezolucji **Briand podkreśla, że Rada Ligi przywiązuje jaknajwiększe znaczenie do wycofania wojsk japońskich,** z drugiej zaś strony **czyni aluzję do konieczności zapewnienia ładu, spokoju i zwalczania bandytyzmu,** nie wymienia jednak, kto winien dbać o to. **Całość rezolucji będzie przyjęta przez Radę Ligi jednomyślnie.**

Dr. Schacht połamał żebra

Berlin 3. 12. (PAT.) Były prezydent Banku Rzeszy **dr Schacht uległ wypadkowi automobilowemu w drodze do Rostocku.** Samochód z powodu ślizgawicy nagle zarzucił, wpadając całym pędem na drzewo. Automobil uległ poważnym uszkodzeniom. Z pośród pasażerów **najcięższe obrażenia odniósł dr. Schacht,** który stracił przytomność. Po nałożeniu opatrunku przewieziono go do szpitala w Wesen

O godz. 6 wieczorem lekarze zbadali dr. Schacht'a i stwierdzili, **złamanie dwóch żeber,** pozatem nie odniósł on żadnych obrażeń wewnętrznych. Dr. Schacht będzie jednak **musiał odbyć dłuższą kurację w szpitalu.** Jadący w samochodzie syn dr. Schachta i szofer doznali tylko lekkich obrażeń.

Władze wszczęły dochodzenie celem ustalenia przyczyny wypadku.

Hitlerowskie sny o potędze

Berlin, 3. 12. (PAT.). „Völkischer Beobachter“ ogłasza nowy **rozkaz dzienny Hitlera do oddziałów szturmowych,** ostrzegający członków narodowo-socjalistycznych formacyj bojowych **przed wszelkiemi nierozważnemi wystąpieniami.** Żadna moc świata nie będzie mogła wydrzeć wam **wawrzynów.** Siła i wola wasza gwarantują same przez się ostateczne zwycięstwo naszej sprawy i z nieubłaganą koniecznością losów władza państwowa przejść musi w nasze ręce. Dlatego też **wzywam was, abyście nie dali się prowokować.** Ktokolwiek w tych dniach nie wytrzyma próby, nie jest wart być świadkiem naszego ostatecznego zwycięstwa.

Tajemnica kościotrupa
z pod płyt chodnika ul. Półwiejskiej w Poznaniu - gmatwa się

Tajemnica kościotrupa znalezionego przed paru miesiącami pod płytami chodnika ulicy Półwiejskiej w Poznaniu — nie zaprzestała interesować szerokiego ogółu.

Ostatnio **w śledztwie** prowadzonem przeciwko **Hałasowi,** domniemanemu mordercy ś. p. Józefa Jankowiaka, jak wiadomo, aresztowanemu **przed kilku tygodniami we Francji,** przez tamtejsze władze policyjne — **zaszedł zasadniczy zwrot, spowodowany rewelacyjnym listem żony Hałasa,** a siostry **zamordowanego.** Pisze ona, że odwiedzając swego męża **w więzieniu kilkakrotnie wypytywała go czy zamordował jej brata,** lecz **HAŁAS STALE TWIERZI, ŻE JEST ZUPEŁNIE NIEWINNY i zbrodni tej nie popełnił.**

Na zapytanie, **dlaczego właśnie trup śp. Jankowiaka znaleziony został w kamienicy,** w której mieszkali Hałasowie, Hałas twierdzi, że fakt ten jest dla niego zagadką, nadmieniając równocześnie, że **zbrodni mógł również dokonać kolega i serdeczny przyjaciel śp. Jankowiaka, jakiś zecer,** który pracował wówczas w tamtejszej drukarni.

Na mocy tych oświadczeń, **Hałasowa zwraca się do naszych władz śledczych, wskazując jako przypuszczalnego sprawcę ohydnego morderstwa** popełnionego na jej bracie owego zecera, który zdaniem jej mógł popełnić tę zbrodnię.

Równocześnie w liście swym podkreśla raz jeszcze, że zdaniem jej **oskarżenie jej męża o popełnienie tej strasznej zbrodni pochodzi od jej matki,** która zawsze była nieprzychylnie usposobiona do Hałasa, to też gdy obecnie znaleziono kościotrupa jej brata, matka nie omieszkała oskarżyć Hałasa o popełnienie morderstwa.

Baczność! Fałszywe znaczki pocztowe!

Warszawa, 3. 12. (PAT). Z powodu ujawnienia wyrobu na szerszą skalę **fałszywych pocztowych znaczków wartości 25 groszy,** Ministerstwo Poczt i Telegr. zmuszone było znaczki **te wycofać z obiegu.** P. minister Poczt i Telegrafów zarządził w dniu 28 listopada b. r., ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw nr. 103 z dn. 1 grudnia poz. 797 rozporządzenia, w myśl którego znaczki te począwszy od dn. 3 grudnia **tracą ważność i nie mogą być używane na opłaty przesyłek pocztowych,** będą jednak przyjmowane od publiczności przez wszystkie urzędy i agencje pocztowe **do dnia 31 grudnia** włącznie do wymiany na inne znaczki pocztowe równej wartości.

Śmierć Lya de Putti



Sławna aktorka filmowa Lya de Putti, która od dłuższego czasu chorowała zmarła w szpitalu Harbour w Nowym Jorku. Zmarła ona na skutek zapalenia płuc, które nastąpiło po poważnej operacji krtani. Zdjęcie nasze przedstawia zmarłą aktorkę filmową Lya de Putti.

Niemiec darowuje Polsce Prusy Książęce i Śląsk Opolski

(o) Berlin, 3. 12. (T. wł.) **Minister Finansów** Rzeszy udzielił ostatnio **nagany jednemu z wyższych urzędników, który w okólniku wystosowanym do podległych mu urzędów, zaliczył Prusy Wschodnie i Śląsk Opolski do ziem Rzeczypospolitej Polski.**

Okólnik ten dostał się do **rąk nacjonalistów,** którzy podnieśli z tego powodu **niebywałą wrzawę.**

Całe Niemcy — to jedna wielka plajta

Berlin, 3. 12. (PAT). Według ogłoszonej w dniu wczorajszym **statystyki, w ciągu listopada b. r. zarejestrowano 1215 nowych upadłości i 935 postępowań ugodowych. Liczby te** nie obejmują tych **wypadków, w których okazał się** zupełny brak masy upadłości. **W październiku** b. r. odpowiednie liczby wynosiły 1435, względnie 1010.

Szpital w ogniu

Poznań, 2. 12. (PAT). Onegdaj po południu **w powiatowym szpitalu żydowskim wybuch pożar.** Ogień zaczął zagrażać **pacjentom,** umieszczonym w jednej części budynku, wydzierżawionej przez **kasę chorych,** gdzie znajduje się **około 70 osób.** Wezwano straż pożarną, która w ciągu dwóch godzin ogień ugasiła. Straty są znaczne.

„Kto mieczem wojuje — od miecza ginie“

Sosnowiec, 3. 12. (PAT). Opodal stacji Łazy znaleziono trupa mężczyzny, na którego ciele widoczne były liczne rany od kul rewolwerowych. Jak się okazało, są to zwłoki **niebezpiecznego włamywacza i bandyty Kużaka** z Zawiercia.

Śledztwo ustaliło, że padł on **ofiarą zemsty kolegów** zawodowych.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen
. . . . 50 fen
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisanego miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł